



POLSKA

Nawrocki o cenzurze: Jeśli będzie trzeba, spotkajmy się na ulicach!

Wspólnie powiedzmy wyraźnie: „Stop cenzurze w sieci!”. A jeśli będzie trzeba, spotkajmy się także na ulicznych protestach w obronie wolności słowa – mówi Karol Nawrocki na nagraniu zamieszczonym w ramach akcji #StopCenzurzeWsieci. Sprzeciw wobec rządowego projektu ograniczenia wolności słowa w polskim internecie zyskał potężnego sojusznika. Donald Trump już jako prezydent USA podpisał dyrektywę dla rządu federalnego nakazującą przywrócenie wolności słowa i zapobieganie dalszej rządowej cenzurze.

s.3

codziennie


**Gazeta
Polska**

 albica.com/GPcodziennie
 x.com/GPcodziennie
 facebook.com/GPcodziennie
 GPcodziennie.pl
Środa 22/01/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #14 (3856) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

TO BYŁ INTENSYWNY POCZĄTEK KADENCJI

Trump rozpoczął kontrrewolucję

Donald Trump zapowiadał, że już pierwszego dnia weźmie się ostro do rządu, i dotrzymał słowa. Po złożeniu przysięgi prezydenckiej podpisał wiele rozkazów prezydenckich i proklamacji. Liczne będą miały daleko idące konsekwencje.

s.8

PUBLICYSTYKA

Trump nie zrobi wszystkiego za nas

Sytuacja powyborcza w USA sprawia, że nadchodzące wybory prezydenckie w Polsce stają się jeszcze ważniejsze. Zwycęstwo Karola Nawrockiego będzie jasnym sygnałem, że formacja Donalda Tuska jest formacją schyłkową, a kwestią czasu stanie się powtórzenie tego wyniku w wyborach parlamentarnych. **s.14**

GOSPODARKA

Miliardy złotych pompowane w Zielony Ład

Donald Trump, prezydent USA, ogłosił koniec Zielonego Ładu i wycofanie przepisów promujących samochody elektryczne. Amerykanie będą jeździć, czym chcą, i tym, na co ich stać. W Polsce wciąż wydaje się miliardy złotych na kosztowne zielone projekty. **s.11**

POLSKA

Amerykański sen Telewizji Republika

Dzień inauguracji 47. prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa był rekordowym dla Telewizji Republika. Wydanie programu prosto z Waszyngtonu cieszyło się taką popularnością, że stacja zajęła pierwsze miejsce wśród wszystkich programów w Polsce. „Dziękuję całemu zespołowi za ciężką pracę, a Wam – naszym widzom – za zaufanie i wsparcie. To dzięki Wam możemy codziennie rozwijać się i dostarczać treści na najwyższym poziomie” – napisał Tomasz Sakiewicz, szef Republiki, w mediach społecznościowych. **s.4**



for: YouTube/d



ISSN 2083-7119

04>



Ernest Hemingway
(1899–1961) amerykański pisarz, laureat Literackiej Nagrody Nobla i Nagrody Pulitzera

„Świat łamie każdego i potem niektórzy są jeszcze mocniejsi (...). Ale takich, co nie chcą się złamać, świat zabija. Zabija (...) najlepszych, najdelikatniejszych i najdzielniejszych. Jeżeli nie jesteś żadnym z nich, możesz być pewien, że zabije cię także, ale bez szczególnego pośpiechu.”



POGODA

Środa 22.1

Pogodnie, lokalnie
zachmurzenie i opadyWSCHÓD słońca 07:29
ZACHÓD słońca 16:05Imieniny obchodzą:
Anastazy, Dobromysł, Dominik, Dorian,
Gaudencjus, Gaudenty, Jutrogost,
Kasandra, Laura, Mateusz, Sulisław,
Uriel, Wincenty

Gdańsk	5°C	0°C
Lublin	3°C	-1°C
Katowice	4°C	-3°C
Kraków	5°C	-1°C
Łódź	4°C	-1°C
Poznań	5°C	0°C
Warszawa	5°C	-1°C
Wrocław	6°C	0°C

Czwartek 23.1

Zachmurzenie, lokalnie
opady deszczuWSCHÓD słońca 07:28
ZACHÓD słońca 16:07Imieniny obchodzą:
Agatangel, Akwila, Anicet, Bartłomiej,
Bernard, Daniel, Emerencja, Filip,
Henryk, Ildefons, Jan, Kado, Klemens,
Maria, Michał, Onufry, Parmenas,
Rejmund, Sewerian, Unimier, Wincenty

Gdańsk	5°C	0°C
Lublin	4°C	-1°C
Katowice	5°C	-3°C
Kraków	6°C	-1°C
Łódź	5°C	-1°C
Poznań	6°C	0°C
Warszawa	4°C	-1°C
Wrocław	7°C	0°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Blue Monday

Trzeci poniedziałek stycznia uznawany jest od 20 lat za tzw. Blue Monday, czyli najbardziej depresyjny dzień w roku. Teoria ta uważana jest za pseudonaukową, jednak na dobre zadomowiła się w świadomości społecznej na Zachodzie. Skąd się wzięła? Z przeciętnej pogody, upływu czasu od świąt czy rozczarowania niedotrzymaniem postanowień noworocznych. W 2025 r. Blue Monday wypadł 20 stycznia, w dniu inauguracji prezydentury Donalda Trumpa. I faktycznie dla wielu, zwłaszcza demokratów w USA i liberałów, poniedziałek był najsmutniejszym dniem od lat. Jak sobie z tym radzili? Po swoim, fake newsami: o Mateuszu Morawieckim nie wpuszczonym na ceremonię czy o wykonującym salut rzymski Elonie Musk. Dołujących poniedziałków może być dla nich więcej, jeśli nie wyciągną wniosków.

Rafał Zawistowski



TOMASZ TELUK

Czy Trump naprawi świat?

Inauguracja prezydentury Donalda Trumpa rozbudziła nadzieję na pozytywne zmiany. Nie tylko w USA, gdzie wyborcy liczą na okres prosperity i odbudowę międzynarodowej pozycji mocarstwa. Duże oczekiwania wyrażają także konserwatyści w Europie. Pierwszeństwo będą miały Stany Zjednoczone, dlatego już w pierwszych tygodniach urzędowania nowego lokatora Białego Domu można spodziewać się realizacji obietnic wyborczych: dekretów o deportacji nielegalnych migrantów, zmniejszenia liczby pracujących urzędników, ulaskawienia tych, którzy weszli na Kapitol po porażce w poprzednich wyborach sprzed czterech lat, wyjścia z porozumień klimatycznych, nałożenia nowych ceł na chiński import czy poluzowania przepisów dotyczących wydobycia paliw kopalnych. Czy Trump zakończy wojnę na Ukrainie w ciągu jednego dnia? Prawdopodobnie nie zdoła, jednak zawieszenie broni między Izraelem a Hamasem może być jednym ze zwiastunów istotnej roli, którą nowy prezydent USA odegra w łagodzeniu globalnych konfliktów.

Grzegorz
WszolekKopnął mnie
zaszczyt

Wystarczyło zacytować w mediach społecznościowych Marcina Kierwińskiego, pełnomocnika rządu ds. powodzi, a ten ruszył jak poparzony ze słowotokiem. Otóż polityk, który ma chrapkę na stanowisko prezydenta Warszawy po Trzaskowskim, stwierdził na konferencji prasowej, że kontenery za 13 mln zł dla dzieci z mobilnymi przedszkolami i szkołami „przywracają nadzieję na powrót do normalności”. A nawet – że będą solidniejsze od wyremontowanych budynków na zalanych terenach. Pięć miesięcy po powodzi! Wystarczyło tylko zacytować Kierwińskiego z nadzieją, a ten strasznie się obruszył. „Przeście wreszcie szczuć. Był Pan tam? Rozmawiał z tymi ludźmi? Z dyrektorką przedszkola? Z burmistrzem? Widział Pan, jak to wygląda, czy tylko szczuje Pan bez żadnej wiedzy. Czy Wy nawet na ataku tego, o co proszą osoby dotknięte powodzią, musicie robić wasze ohydne politykierstwo?” – wyładował się na autorze Kierwiński. Dopytujesz, krytykujesz, wygłaszasz opinię – a więc szczujesz, uprawiasz politykierstwo. Nie to, co pewien bezmyślny i chamowaty poseł, który bez cienia żenady w trakcie pandemii koronawirusa rzucił w radiu: „Oskarżam rząd o 100 tys. ofiar COVID-u”. Umówmy się, że to nie było szczucie. To zwykle pajacowanie. Autorem był pogłos.

Konrad
WysockiBlef
za blefem

Z dziennikarskiego obowiązku każdy dzień zaczynam od przeglądania najważniejszych wydarzeń na świecie. Z racji zainteresowań i podejmowanej tematyki najwięcej uwagi poświęcam sytuacji na Wschodzie. Na Białorusi, wiadomo, przygotowania do niedzielnych „bezwyborów” prezydenckich. Temat ten zdominował media i oczywiście wszystko przedstawiane jest w duchu święta demokracji. Alaksandr Łukaszenka dał ludziom koncerty, gale i wystawy i po raz kolejny ulaskawił grupę więźniów, których wcześniej sam, rękami służb, bez żadnego powodu wtrącił za kraty. Wszystko po to, by w niedzielny wieczór wpisać sobie wynik wyborczy na poziomie oscylującym zapewne wokół 90 proc. Pozostali czterej kandydaci to przysłowiowe pionki. Nawet gdyby było ich 44, niewiele by to zmieniło. Rzeczywistość jest zgoła odmienna, a skala prześladowań największa od lat, o czym systematycznie informują opozycjoniści i obrońcy praw człowieka. Mimo to białoruski dyktator przedstawia siebie jako krzewiciela pokoju, a w przekazie medialnym aż roi się od rzekomych przygotowań Zachodu do wojny i zajęcia Białorusi. Kłamstwo goni kłamstwo, ale przecież nie ma się czemu dziwić. To jeden z filarów białoruskiej dyktatury.



HOŁOWNIA TORPEDUJE OBIETNICE TRZASKOWSKIEGO

POLITYKA \ Marszałek Sejmu Szymon Hołownia poinformował, że na rozpoczynającym się w środę posiedzeniu Sejmu nie będzie procedowany projekt PiS dotyczący ograniczenia programu 800+ dla obywateli Ukrainy. Postulaty w tej sprawie składał niedawno Rafała Trzaskowski podczas spotkań z wyborami.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 22 STYCZNIA 2025

3

WOLNOŚĆ SŁOWA \ Akcja przeciwko Acta 3 i cenzurze w internecie

Nawrocki o cenzurze: Jeśli będzie trzeba, spotkajmy się na ulicach!

Wspólnie powiedzmy wyraźnie: „Stop cenzurze w sieci!”. A jeśli będzie trzeba, spotkajmy się także na ulicznych protestach w obronie wolności słowa – mówi Karol Nawrocki na nagraniu zamieszczonym w ramach akcji #StopCenzurzeWSieci. Sprzeciw wobec rządowego projektu ograniczenia wolności słowa w polskim internecie zyskał potężnego sojusznika. Donald Trump już jako prezydent USA podpisał dyrektywę dla rządu federalnego nakazującą przywrócenie wolności słowa i zapobieganie dalszej rządowej cenzurze. Europejskie elity są wystraszone: zniknęła lewicowa cenzura na platformie X, a prawdę o lewicowej cenzurze na FB potwierdził Mark Zuckerberg.

Jarosław Molga

Polski rząd chce wprowadzać ograniczenia wolności słowa w internecie. Projekt ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną wprost wprowadza możliwość cenzury. Art. 11a projektu mówi bowiem: „Ten, czyje dobro osobiste zostaje naruszone, może złożyć wniosek do Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, zwanego dalej Prezesem UKE, o wydanie nakazu podjęcia działań przeciwko nielegalnym treściom polegającego na uniemożliwieniu dostępu do nielegalnych treści występujących w usłudze świadczonej przez dostawcę usług pośrednich, bezprawnie naruszających dobro osobiste”. Taki wniosek mogą złożyć także służby oraz podmioty określone jako „zaufany podmiot sygnalizujący”. Prezes UKE zgodnie z projektem po przyjęciu takiego wniosku i samodzielnej ocenie „dowodów” na to, że treść jest prawnie zakazana, w ciągu od dwóch do 21 dni może zablokować treści w internecie. Jako treści rozumiane są zarówno wpisy na forach społecznościowych, materiały audio-wideo, artykuły na portalach itd.

Kaczyński: Nie bójcie się moich kotów!

Zakusy rządu na wprowadzenie cenzury natychmiast spotkały się ze sprzeciwem. W internecie z każdym dniem coraz więcej osób, od polityków po zwykłych użytkowników, wyraża sprzeciw w ramach akcji #StopCenzurzeWSieci. Znajdziemy tam np. wpis Jarosława Kaczyńskiego: „Chcę zamykać X? Aż tak się wystraszyli moich kotów i dobrych zasięgów? Więcej od-

wagi!”. Przypomnijmy, że prezes PiS od niedawna czynnie korzysta z platformy X, a jego wpisy osiągały duże zasięgi, czyli bardzo dużą liczbę osób czytających i śledzących aktywność Kaczyńskiego na platformie.

Mateusz Morawiecki napisał: „Brońmy wolności słowa w internecie! To fundament demokracji i skuteczne narzędzie kontroli władzy”, i zamieścił grafikę przedstawiającą przypomnienie masowych protestów przeciwko regulacjom ACTA – przepisom mającym regulować, a faktycznie ograniczającym wolność słowa w sieci, które Komisja Europejska próbuje narzucić od 2012 r.

Nawrocki: Powiedzmy „stop”!

Karol Nawrocki, obywatelski kandydat na prezydenta, zamieścił w ramach akcji film, w którym apeluje: „Drody, to bardzo ważna sprawa. Obecny rząd pracuje nad ustawą, która pozwoli urzędnikom blokować wasze treści w internecie oraz w mediach społecznościowych. Tak, to niestety nie jest żart. Rząd chce przyznać sobie prawo do cenzurowania Polaków w internecie wedle własnego uznania, i to w kampanii wyborczej. Wspólnie powiedzmy wyraźnie: stop cenzurze w sieci! A jeśli będzie trzeba, spotkajmy się także na ulicznych protestach w obronie wolności słowa”.

Nawrocki zwrócił się także bezpośrednio do Rafała Trzaskowskiego, kandydata KO: „Panie Trzaskowski, pana zapowiedzi w tej sprawie są całkowicie niewiarogodne. Obywatele wiedzą przecież, że podpisze pan wszystkie ustawy, jakie będzie chciał narzucić Polakom pański partyjny szef, czyli Donald Tusk”.



Zakusy rządu na wprowadzenie cenzury natychmiast spotkały się ze sprzeciwem | fot. x.com/d

Co Donald podsunie, Rafał podpisze

– Idziemy w kierunku cenzury, ograniczenia wolności słowa, ponieważ obecna władza chce zdobyć dominację kulturową swojego obozu w przestrzeni publicznej. To jest cel tej walki – mówi „Codzienniej” profesor Anna Łabno. I wyjaśnia, dlaczego w tej walce tak ważne jest to, kto zostanie prezydentem RP. – Jeśli prezydentem zostałby Rafał Trzaskowski, wszystko wskazuje na to, że podpisze to, co jego polityczny obóz legislacyjnie przygotowuje, a więc także taką ustawę. Wtedy mimo że jest ona na pierwszy rzut oka niezgodna z konstytucją, to będzie obowiązywała, a walka o uznanie jej niekonstytucyjności będzie zdecydowanie trudniejsza, niż kiedy prezydent skierowałby taką ustawę do Trybunału Konstytucyjnego – mówi profesor Łabno.

W przypadku bowiem ustawy podpisanej przez prezydenta staje się ona prawem, a do Trybunału muszę ją zaskarżyć uprawnione podmioty. TK może taką skargę rozpatrywać bardzo długo, a w tym czasie ustawa wciąż obowiązuje. Tym samym wprowadzone są mechanizmy cenzury, a ci, którzy jej doświadczą, mogą już nie odzyskać np. pozycji na rynku mediów po tym, jak TK orzeknie o niekonstytucyjności. Poza tym nawet wtedy – mówi Łabno – rząd

może w na różne sposoby sabotować wprowadzenie wyroku Trybunału, np. nie publikując wyroku, co przecież robi także teraz.

Sojusznik Trump

Polska akcja zyskała nieformalnego, ale potężnego sojusznika w postaci prezydenta USA Donalda Trumpa. Zaraz po objęciu urzędu Trump podpisał dyrektywę dla rządu federalnego nakazującą przywrócenie wolności słowa i zakaz cenzury. Jest to przeciwieństwo działań europejskich elit liberalno-lewicowych, które od ponad dekady pod hasłami porządkowania internetu i zapewnienia bezpieczeństwa użytkownikom starają się wprowadzać regulacje ograniczające wolność słowa w internecie. Te regulacje nazywane są od pierwszego takiego pakietu przepisów ACTA. I to w 2012 r. spotkało się to z gwałtownymi reakcjami w całej Europie. ACTA 2 to 2019 r. W tym wypadku protesty były mniejsze, ponieważ regulacje nie szły już tak daleko jak w 2012 r. Teraz polscy internauci rządowe próby wprowadzenia cenzury w sieci nazywają ACTA 3, ponieważ są one wprowadzane pod pozorem implementacji regulacji unijnych. – Przepisy unijne wcale nie wymagają takich zapisów – podkreśla Janusz Cieżyński, minister cyfryzacji w rządzie Morawieckiego.

Strach europejskich elit

Przywracanie wolności słowa zaordynowane przez Trumpa niepokoi lewicowe elity w Europie, ponieważ dotyczy nie tylko administracji federalnej, ale ma bezpośredni wpływ na praktykę działania największych platform internetowych, takich jak X czy Facebook. Przez lata mimo braku regulacji na tych platformach działała lewicowa cenzura w postaci moderowania treści przez same platformy. Przypomnijmy, że Twitter (poprzednik X) wyłączył konto Donalda Trumpa po protestach i szturmie na Kapitol. Na stałe Twitter wyłączył konto obecnego prezydenta w 2021 r. Po wykupieniu Twittera przez Elona Muska i zmianie nazwy na X nowy właściciel zlikwidował lewicową cenzurę. Stąd także w Polsce głosy, by X wyłączyć (np. Dorothea Wysocka-Schnepf z nielegalnej TVP Info). Mark Zuckerberg wprost przyznał kilka miesięcy temu, że ulegał naciskom administracji Bidena i dochodziło do cenzurowania treści na jego platformach. Zuckerberg wyraził żal, że wcześniej nie poinformował opinii publicznej o presji wywieranej na Metę, a także decyzjach podjętych przez firmę będącą właścicielem Facebooka, Instagrama i WhatsAppa w kwestiach regulowania treści. Obiecał, że więcej takich praktyk nie będzie...

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

OBRONA NARODOWA/TV

16

SPORT



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

KACZYŃSKI O SŁOWACH TRUMPA

POLITYKA \ To oświadczenie, że są dwie płcie, było bardzo ważne, bo jest to coś oczywistego także w świetle nauki, a z drugiej strony inne podejście jest ostatnio bardzo (...) intensywnie promowane – powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński, komentując słowa Donalda Trumpa.

4

ŚRODA 22 STYCZNIA 2025

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

MEDIA \ Historyczny sukces stacji

Amerykański sen Telewizji Republika

Dzień inauguracji 47. prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa był rekordowym dla Telewizji Republika. Wydanie programu prosto z Waszyngtonu cieszyło się taką popularnością, że stacja zajęła pierwsze miejsce wśród wszystkich programów w Polsce. „Dziękuję całemu zespołowi za ciężką pracę, a Wam – naszym widzom – za zaufanie i wsparcie. To dzięki Wam możemy codziennie rozwijać się i dostarczać treści na najwyższym poziomie” – napisał Tomasz Sakiewicz, szef Republiki, w mediach społecznościowych.

Jacek Liziniewicz

Jeszcze dwa lata temu taka sytuacja byłaby nie do pomyślenia. Telewizja Republika w poniedziałek była nie tylko najchętniej oglądanym programem informacyjnym, ale wygrała też z najpotężniejszymi kanałami w Polsce, wyprzedzając Polsat, TVP2, TVN24 i TVN. Stacja zwyciężyła, mimo że u konkurencji pojawiały się kasowe hollywoodzkie hity i nowe odcinki popularnych seriali. Nic dziwnego, że radości nie kryją szefowie stacji. „Rekord oglądalności pobity! Z ogromną radością informuję, że Telewizja Republika stała się najchętniej oglądaną stacją w Polsce! To dowód na to, że prawda i rzetelne dziennikarstwo są dla Was, naszych widzów, najważniejsze. Dziękuję całemu zespołowi za ciężką pracę, a Wam – naszym widzom – za zaufanie i wsparcie. To dzięki Wam możemy codziennie rozwijać się i dostarczać treści na najwyż-



fot. TV Republika/d

szym poziomie” – napisał Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny Telewizji Republika. Podobnego zdania jest Michał Rachoń, dyrektor programowy. „Historyczny rekord. Wczoraj Telewizja Republika była stacją numer 1 spośród wszystkich

stacji telewizyjnych w Polsce. Do tej pory regularnie wygrywaliśmy z konkurencyjnymi stacjami informacyjnymi. Wczoraj pokonaliśmy również wszystkie stacje ogólnotematyczne. Dziękujemy” – napisał Michał Rachoń. Widzom podzięko-

wał również Jarosław Olechowski, szef wydawców Telewizji Republika.

Co podbiło serca widzów? Po raz kolejny Telewizja Republika była w centrum historycznych wydarzeń. Z Waszyngtonu na żywo relacjonowano cały proces za-

przysiężenia Donalda Trumpa na 47. prezydenta USA. Jakby tego było mało, stacja udostępniła miejsce do oglądania ceremonii dla 3 tys. sympatyków republikanów. Wydarzenia komentowali dziennikarze stacji, tacy jak: Tomasz Sakiewicz, Michał Rachoń, Jarosław Olechowski, Maciej Kożuszek i Karol Gnat, ale również politycy. Na miejscu byli m.in. były premier Mateusz Morawiecki, Dominik Tarczyński, Marcin Przydacz i Przemysław Czarnek. Wczoraj odbyły się też polsko-amerykański kongres inauguracyjny oraz bankiet. Kongres poprowadziła znana amerykańska dziennikarka Rita Cosby, a w konferencji wzięło udział ok. 200 osób z Polski i USA.

Wielkim sukcesem jest też aplikacja Radio Republika. Wczoraj po raz kolejny była najczęściej ściąganą aplikacją w Polsce. Pobrano już ją kilkadziesiąt tysięcy razy. Dzięki aplikacji można mieć dostęp do treści dziennikarzy Strefy Wolnego Słowa.

Trzaskowski nawoływał do wzmocnienia Zielonego Ładu

KAMPANIA PREZYDENCKA \ Dziś Rafał Trzaskowski niechętnie mówi o Zielonym Ładzie, a nawet na potrzeby kampanii krytykuje niektóre jego zapisy. Odżegnuje się też od organizacji C40, mówiąc, że „nie może ona nikomu nic kazać”. Tymczasem jeszcze pod koniec lipca 2024 r. Trzaskowski brał udział w spotkaniu C40 w Paryżu, na którym wezwano do „wzmocnienia Europejskiego Zielonego Ładu”.

Poparcie Trzaskowskiego dla najbardziej radykalnych „klimatycznych” pomysłów oraz uczestnictwo Warszawy w ekofanatycznej organizacji C40 zrzeszającej burmistrzów i prezydentów z całego świata – to jeden z jego największych kampanijnych problemów.

Polityk PO próbuje dziś wmawiać opinii publicznej, że to PiS wspierało Zielony Ład, a on sam jest przeciwny jego wielu zapisom. Kandydat na prezydenta denerwuje się też, gdy przypomina mu się jego związki z C40, która nawołuje m.in. do ograniczenia spożycia mięsa, nabiału, limitu kupowanych ubrań, drastycznych restrykcji w używaniu aut czy korzystaniu z podró-

ży lotniczych – zdaniem C40 takie założenia trzeba wprowadzić, aby zmniejszyć emisję gazów cieplarnianych o połowę do 2030 r.

Tymczasem 26 lipca 2024 r. Rafał Trzaskowski przebywał w Paryżu na spotkaniu grupy C40. Jak czytamy w relacji ze spotkania, które zostało przemilczane przez polskie media: „Burmistrzowie Aten, Kopenhagi, Sztambułu, Oslo i Warszawy, wraz z zastępcą burmistrza Paryża omówili postulaty polityczne C40 z Marošem Šefčovičem, wiceprzewodniczącym wykonawczym Komisji Europejskiej ds. Europejskiego Zielonego Ładu. Ich postulaty wzywają do ciągłego, bezpośredniego dialogu między miastami a Komisją

Europejską w celu osiągnięcia neutralnej dla klimatu, sprawiedliwej Europy, która odpowiada na potrzeby i obawy mieszkańców”.

Júlia López Ventura, dyrektor regionalny C40 na Europę, mówiła wówczas: „Europejska Agencja Środowiska ostrzega, że Europa nagrzewa się dwa razy szybciej niż reszta świata. Oczywiście jest, że przywódcy polityczni UE nie mogą stracić z oczu pilnej potrzeby wzmocnienia działań na rzecz klimatu”.

Na zlocie C40 skierowano list do Ursuli von der Leyen, szefowej KE. Wiceprzewodniczący C40 – burmistrzowie Kopenhagi, Mediolanu, Oslo i Paryża – w imieniu europejskich burmistrzów i prezydentów miast C40,

a więc i Trzaskowskiego, podkreślili w nim, że zdecydowane działania na rzecz klimatu uratują życie, poprawią warunki gospodarcze i społeczne, stworzą zielone miejsca pracy i obniżą koszty życia. W liście napisali: „Nauka mówi nam, że aby uniknąć załamania klimatu, musimy ograniczyć globalne zużycie paliw kopalnych. Znajdujemy się w sytuacji kryzysowej, z częstymi ekstremalnymi zjawiskami pogodowymi (...) wpływającymi na mieszkańców Europy, zwłaszcza tych najbardziej wrażliwych. Najbliższe pięć lat będzie najbardziej krytycznymi w historii dla zdrowia i dobrobytu naszego planetarnego ekosystemu i rasy ludzkiej. (...) Musimy nadać priorytet działaniom na rzecz klimatu poprzez wzmocnienie Europejskiego Zielonego Ładu, zapewniając, że będzie on miał silne miejskie i społeczne serce,

które przyniesie korzyści wszystkim i wszędzie”.

Trzaskowscy i jego „zieloni” koledzy podkreślili: „Europejski Zielony Ład powinien być kamieniem węgielnym europejskich wielopoziomowych działań na rzecz klimatu, przyspieszając odejście od paliw kopalnych, zwiększając odporność na zmiany klimatu i realizując ambitny oraz oparty na podstawach naukowych cel klimatyczny na 2040 r. zgodnie z porozumieniem paryskim”.

O spotkaniu ani słowa nie zamieściła Polska Agencja Prasowa, choć list burmistrzów i prezydentów wielu miast Europy do szefowej KE to przecież nie lada wydarzenie. Służby prasowe m.st. Warszawy i sam Rafał Trzaskowski też przemilczeli udział w paryskim spotkaniu C40.

Grzegorz Wierchołowski
(Niezależna.pl)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-14

PUBLICYSTYKA

15 OBRONA NARODOWA/TV

16 SPORT



LESZCZYNA NIE ODPUŚCI SZPITALOM

SLUŻBA ZDROWIA \ Minister zdrowia Izabela Leszczyna zadeklarowała, że skieruje do konsultacji trzecią propozycję dotyczącą reformy szpitalnictwa.

fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska



fot. Wikipedia/d

ZMIANA W AMBASADZIE USA

POLITYKA \ Ambasador Marek Brzezinski zakończył swoją misję w Warszawie. Do czasu przybycia nowego ambasadora funkcję chargé d'affaires będzie pełnił Daniel Lawton.

SKANDAL \ Kolejny atak obozu Tuska na legalną Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN

Koalicja 13 grudnia chce sobie wybrać sędziów, którzy stwierdzą ważność wyborów prezydenckich

Już nie połączone trzy izby Sądu Najwyższego, lecz 15 sędziów z największym stażem w SN ma zdecydować o ważności najbliższych wyborów prezydenckich – to nowy pomysł koalicji 13 grudnia do tzw. ustawy incydentalnej, którą wczoraj przyjęła sejmowa komisja sprawiedliwości i praw człowieka. Posłowie PiS alarmują, że we wskazanym przez obóz rządzący gronie są sędziowie, którzy nominacje uzyskali jeszcze w PRL albo należeli do PZPR. Z kolei prof. Ryszard Piotrowski, autorytet w zakresie prawa, w rozmowie z „GPC” wprost wskazuje, że wprowadzanie tak istotnych zmian w Kodeksie wyborczym może się odbywać „nie później niż na sześć miesięcy przed rozpoczęciem nowych procedur wyborczych”, co zostało potwierdzone co najmniej dwoma wyrokami TK z 2011 i 2013 r.

Jan Przemyski

W ubiegłym roku minister Adam Bodnar wniósł do Sądu Najwyższego (SN) blisko 60 skarg nadzwyczajnych, których rozpatrywaniem zajmuje się Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN (IKNiSP). Co więcej, Prokuratura Krajowa przesłała w ostatnich miesiącach do tej izby ponad trzydzieści merytorycznych stanowisk do protestów związanych z wyborami do Parlamentu Europejskiego. Z kolei Państwowa Komisja Wyborcza wykonała postanowienia IKNiSP w sprawach m.in. dotyczących Konfederacji oraz Porozumienia dla Demokracji (nowej partii Jarosława Gowina). To wszystko pokazuje, że zarówno rząd, jak i ograny państwa przez wiele miesięcy po objęciu władzy przez koalicję 13 grudnia nie podważały legalności Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych.

Nowy pomysł na storpedowanie wyborów

Jednak wraz ze słabnącym poparciem dla Rafała Trzaskowskiego w sondażach koalicja 13 grudnia zaczęła intensyfikować ataki na IKNiSP. Polska 2050 przygotowała nawet projekt ustawy, zgod-

nie z którym chce się odebrać kompetencje tejże izbie i doprowadzić do sytuacji, w której o ważności wyborów stwierdzą sędziowie akceptowani przez obóz Donalda Tuska. Wczoraj na komisji sprawiedliwości i praw człowieka odbyła się dyskusja na ten temat. PiS domagało się odrzucenia tych propozycji, jednak jego wnioski nie przeszedł. Aprobata natomiast uzyskała poprawka PSL, która zakłada, że w kwestii ważności wyborów orzekać będzie 15 najstarszych stażem w SN sędziów z trzech izb: Karnej, Cywilnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

– W tym gronie 15 sędziów najstarszych stażem to sędziowie, którzy zasiadali w Sądzie Najwyższym jeszcze w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Są sędziowie, którzy byli członkami partii komunistycznej. W polskim Sądzie Najwyższym po 36 latach od upadku komunizmu zasiadają członkowie partii komunistycznej – mówił podczas burzliwej dyskusji poseł PiS Paweł Jabłoński.

Atak na sędziów SN

Z kolei poseł Sebastian Kaleta podkreślił, że choć PiS od lat krytykuje powiązania sędziów komunistycznych, to szanując polskie prawo, nie

podważał ich prawa do orzekania. – Natomiast wy po 2018 r. dokonaliście takiej wolty, że dla was sędzia komunistyczny dziś w tej ustawie jest najświętszy, a sędzia powołany w wolnej Polsce i w oparciu o konstytucyjne, demokratyczne procedury jest sędzią, którego należy odstawić od orzekania – mówił parlamentarzysta opozycji.

Te argumenty jednak nie przekonały przedstawicieli koalicji rządzącej, a w odpowiedzi postanowili nawet obrażać sędziów SN. – Ustawa incydentalna realizuje jedną bardzo ważną kwestię, a mianowicie eliminuje z obiegu prawnego Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Izbę, która nie jest sądem i rekrutuje się z upolitycznionych przedstawicieli PiS, krótko mówiąc przebiekańców, którzy nie są sędziami – mówił poseł KO Mariusz Witczak, a przewodniczący nie przerywał jego wypowiedzi, mimo że robił to wielokrotnie wcześniej, gdy głos mieli parlamentarzyści opozycji. Całą tę sytuację dobitnie podsumował poseł Michał Wójcik. – Ten sąd nie przeszkadzał wam wcześniej, a teraz wam przeszkadza, bo robicie skok na wybory. Chcecie ukraść obywatelom wybory – powiedział.

Ostatecznie komisja przyjęła projekt ustawy, co oznacza, że trafi on teraz do drugiego czytania na sali plenarnej. Odbędzie się to najprawdopodobniej na rozpoczynającym się dziś i trwającym do piątku posiedzeniu Sejmu.

Prof. Piotrowski: Propozycje są niezgodne z konstytucją

„Codzienna” skontaktowała się z prof. Ryszardem Piotrowskim, autorytetem w zakresie prawa, którego poprosiliśmy o komentarz do propozycji obozu rządzącego. – Jest to projekt tak zwanej ustawy incydentalnej, która z założenia zmienia częściowo status sędziów w roku 2025, ale bez całościowego uregulowania tego zagadnienia, czyli bez rozwiązania kwestii dotyczących statusu sędziów powołanych po 2018 r. i orzekających w sądach polskich oraz statusu ich orzeczeń – powiedział nam prof. Piotrowski.

– Zastosowanie ustawy incydentalnej zamiast kompleksowej ustawy regulującej status sędziów powołanych z udziałem KRS od roku 2018 może budzić poważne wątpliwości, ponieważ zagadnienia ustrojowe nie powinny być regulowane ustawą epizodyczną. Sędziowie Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN mają

zostać czasowo i zakresowo pozbawieni zdolności orzekania na mocy ustawy uchwalonej przez Sejm. Najważniejsze w tej sprawie jest jednak to, że ustawa zmienia Kodeks wyborczy, a istotne zmiany prawa wyborczego mogą być dokonywane nie później niż na sześć miesięcy przed rozpoczęciem nowych procedur wyborczych. A skoro ustawa zmienia dwa przepisy Kodeksu wyborczego, to jest w całości niezgodna z art. 2 Konstytucji RP. Zasadę znajdującą tu zastosowanie wydobyl z art. 2 Konstytucji RP Trybunał Konstytucyjny, a jej obowiązywanie wynika z co najmniej dwóch wyroków, o sygnaturach K31/06 i K9/11, a więc są to wyroki sprzed kilkunastu lat – powiedział „Codziennej” prof. Piotrowski. Gwoli wyjaśnienia wyroki, które przytoczył prof. Piotrowski, pochodzą z lat 2011 i 2013, a wówczas prezesem TK był prof. Andrzej Rzepliński. – Reasumując, propozycje zawarte w projekcie są niezgodne z Konstytucją RP, ponieważ dawno minął czas, w którym można było dokonywać zmian w prawie wyborczym. Wprowadzenie tych zmian byłoby naruszeniem konstytucji – powiedział nam prof. Ryszard Piotrowski.

UE chce wygasić szkoły specjalne

POLITYKA \ Ministrowie edukacji państw UE przyjechali do Warszawy na nieformalne spotkanie, którego tematem są m.in. cele polskiej prezydencji w Radzie Europy. Jak się okazuje, Bruksela chce wykorzystać polskie MEN, aby ten przyspieszyło ono działania na rzecz Europejskiego Obszaru Edukacji, który zakłada przekazanie kompetencji ws. oświaty do instytucji unijnych. Ponadto Polska ma się zaangażować w tzw. edukację włączającą, której efektem będzie likwidacja szkół specjalnych.

Nieformalne spotkanie ministrów zakończy się dzisiaj konferencją prasową. Wczoraj natomiast przeciwko pomysłom, z którymi do Warszawy przyjechali przedstawiciele głównie lewicowo-liberalnych sił politycznych, protestowali członkowie Koalicji na rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły (KROPS), którzy od miesięcy alarmują, że UE domaga się przyznania jej kompetencji

ws. oświaty, co może skutkować tym, że za jakiś czas o programach realizowanych w polskich szkołach będzie decydował unijny komisarz. Ponadto KROPS podkreśla, że równie niebezpiecznymi planami są te dotyczące tzw. edukacji włączającej, która zakłada, że uczniowie z różnymi dysfunkcjami będą się uczyli w klasach z dziećmi, które tychże dysfunkcji nie

posiadają. „Ideologiczny projekt inkluzji rozmaitych grup społecznych, w tym rzesz migrantów, i przebudowy całych społeczeństw na „włączające” – alarmuje na swojej stronie KROPS.

O komentarz do tej sprawy poprosiliśmy mec. Marka Puzię z Ordo Iuris. – Działania rządzących mogą skutkować wygaszaniem szkół specjalnych poprzez ich nie-

dofinansowanie. W umowie pomiędzy Polską a UE znalazł się zapis, który mówi, że w tych placówkach dochodzi do dyskryminacji uczniów i w związku z tym miałyby mieć ograniczone finansowanie – mówi nam ekspert. – Ponadto UE chciałaby, aby wszyscy uczniowie uczyli się razem niezależnie od posiadanych dysfunkcji. To natomiast będzie skutkowało sy-

tuacjami, w których dzieci i młodzież w normach rozwojowych będą realizowały materiał w takim samym tempie i z wykorzystaniem takich samych narzędzi jak dzieci z niepełnosprawnościami umysłowymi. Przekaz na lekcji powinien być dostosowany do możliwości wszystkich uczniów. W związku z tym te pomysły prowadzą do obniżenia poziomu nauczania, a także krzywdzą dzieci z niepełnosprawnościami, które niezależnie od swojego zaangażowania nie mają szans na osiągnięcie takich wyników jak ich rówieśnicy w normie rozwojowej – ostrzega mec. Puzio.

Jan Przemyski

WYBORY 2025 \ Ostrzegają Polskę przed rosyjską ingerencją w wybory

Sami nadal mają biura w Mińsku i Moskwie

Amerykańsko-izraelska firma Check Point Software opublikowała raport, w którym ostrzega przez rosyjskimi wpływami na wybory w Polsce. Wokół przedsiębiorstwa, którego ostrzeżenia mogą stanowić kolejny etap planu przygotowania Polaków na „scenariusz rumuński” (unieważnienia wyborów w razie „niewłaściwego” wyniku pod pretekstem rosyjskiej ingerencji), jest wiele kontrowersji. Firma nadal nie wycofała się ze swojej działalności w Moskwie i Mińsku.

Sabina Treffler
(Niezależna.pl)

Jak czytamy na stronach Check Point Software (CPS), w razie potrzeby można się skontaktować z siedzibami firmy na całym świecie. Wśród adresów znalazły się stolice Rosji i Białorusi.

Co więcej, firma nadal widnieje na stronie Leave Russia monitorującej organizacje, które mimo agresji na Ukrainę sprzedają swoje produkty i oferują wsparcie technologiczne na terenie państwa agresora.

W swoim raporcie CPS sygnalizuje, że „już obserwujemy wzmożoną aktywność hake-

rów powiązanych z Rosją”. „Eksperci firmy tłumaczą, że grupy, jak APT i NoName, podejmują »działania dezinformacyjne, wykorzystujące podziały społeczne, aby podważyć poparcie dla Ukrainy i kształtować opinię publiczną«. Atak ma zakłócić prawidłowy demokratyczny proces majowych wyborów. Celem byłoby też dziennikarstwo, aktywiści i lobbysci” – czytamy.

Wśród argumentów znalazła się także dość oczywista informacja, że „dezinformacja ma doprowadzić do spadku wiary w uczciwość wyborów”.

Rosyjskie wpływy były argumentem uzasadniającym unieważnienie wyborów



Rząd Donalda Tuska zapowiadał już wiele zmian w prawie, które w efekcie mogłyby skutkować nieuznaniem demokratycznego wyboru dokonanego przez Polaków | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

w Rumunii tuż przed drugą turą, do której niespodziewanie wszedł kandydat obecnej opozycji. Zarzucano, że niezależny kandydat Călin Georgescu swoje duże poparcie zyskał dzięki rosyjskim wpływom.

Już po unieważnionych wyborach niezależny portal Snoop.ro poinformował, że rumuńska administracja

skarbową ANAF ustaliła, że za kampanią tik-tokową Georgescu wcale nie stali Rosjanie, tylko Partia Narodowo-Liberalna, będąca członkiem Europejskiej Partii Ludowej (EPP), której kandydat też startował w wyborach (dostał nieco ponad 8 proc. głosów).

Przed podobnymi scenariuszami w naszym kraju ostrzegają politycy, eksperci

i publicyści. Rząd Donalda Tuska zapowiadał już wiele zmian w prawie, które w efekcie mogłyby skutkować nieuznaniem demokratycznego wyboru dokonanego przez Polaków.

Propozycje są najczęściej okraszane hasłami troski o praworządność i paradoksalnie ochronę wyborów przed wrogimi wpływami.

Prokuratorzy liczą na efekt mrozący

POLITYKA \ Prokuratura postawiła zarzuty byłemu głównemu inspektorowi transportu drogowego Alwinowi Gajadhurowi, który pisał o nieprawidłowościach w ITD i Ministerstwie Infrastruktury. – Koalicja 13 grudnia nielegalnie przejęła prokuraturę, a teraz nielegalnie przekształca w organ represji politycznych – mówił Mariusz Błaszczak, szef klubu parlamentarnego PiS.

W poniedziałek – w cieniu nominacji Trumpa – do prokuratury został wezwany Alvin Gajadur. Były szef GITD usłyszał zarzuty popełnienia trzech czynów polegających na opublikowaniu 29 lutego i 26 marca 2024 r. na portalu X wiadomości służbowych. Chodzi o mejla wysłanego przez pracownika GITD, pismo z 4 lutego 2016 r. wysłane przez ówczesnego dyrektora Biura Spraw Wewnętrznych GITD do ówczesnego ministra infrastruktury i budownictwa, oraz mejla od pracownika GITD.

Jak twierdzi, zarzuty są absurdalne, a sprawa ma związek z ujawnionymi przez niego patologiami. – Każdy obywatel może pozyskać te mejle, które publikowałem, w ramach ustawy o dostępie do informacji publicznej. W dalszym ciągu będę pisał o nieprawidłowościach, jeżeli takowe wystąpią. To niedopuszczalne, żeby ukrywać rzeczy, które zagrażają bez-

pieczeństwu obywateli i tego, jak źle działają instytucje za rządów tej koalicji – mówił wczoraj Alvin Gajadur. Jednym z przykładów, który podał, był ten dotyczący afery opisywanej w „Gazecie Polskiej”. – Pisałem prawdę i pisałem o nieprawidłowościach i bałaganie w ITD. Pisałem również o niepokojących rzeczach dziejących się w MI. I za to zostałem podany do prokuratury (...). Wojewódzki inspektor transportu drogowego we Wrocławiu pomagał zdającym egzaminy na kierowców przewożących materiały niebezpieczne. Ta afera została wykryta, są nagrania i dopiero po medialnych informacjach został odwołany, ale za chwilę wrócił jako naczelnik i zarządza inspektorami – mówił wczoraj Gajadur.

Wspierają go politycy PiS. – Mamy do czynienia ze zjawiskiem, które już się rozpoczynało, ale w tej chwili przybiera na sile, w którym

blokowanie przekazów, które nie podobają się władzy, choć zawierają twierdzenia absolutnie prawdziwe, przybiera już charakter działań, które w gruncie rzeczy mają prowadzić do penalizacji tego rodzaju zachowań i w tej chwili właśnie Alvin Gajadur jest ofiarą tego rodzaju przedsięwzięcia – stwierdził wczoraj prezes PiS Jarosław Kaczyński. W podobnym duchu wypowiedział się wczoraj Mariusz Błaszczak. – Rządzącym chodzi o to, żeby demokrację przekształcić w demokrację walczącą. Tymczasem nie ma czegoś takiego jak demokracja przymiotnikowa. Demokracja walcząca, podobnie jak demokracja ludowa, nie mają nic wspólnego z demokracją. Nie mają nic wspólnego z praworządnością – stwierdził szef klubu parlamentarnego PiS.

Jacek Liziniewicz

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
16 stycznia 2025 r. zasnął w Panu



Ryszard Kapuściński

Założyciel i Prezes
Fundacji Pomnik Ofiar Katynia
przez wiele lat kierujący jej działalnością

Msza św. i pogrzeb odbędzie się
w piątek 24 stycznia 2025 r. o godz. 12:20 w kaplicy
na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie

Rodzinie i Bliskim składamy
serdeczne wyrazy współczucia

Zarząd Fundacji Pomnik Ofiar Katynia





WYSTAWA \ Do 2 marca w pałacu Na Wyspie w Łazienkach Królewskich w Warszawie oglądać można wystawę „Ikonosfera Wyspiańskiego. Noc listopadowa w Łazienkach Królewskich”. Wystawa powstała z okazji 120. rocznicy wydania „Nocy listopadowej”. Ekspozycja przybliży inspiracje pisarza i dzieje sceniczne słynnego dramatu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 22 STYCZNIA 2025

KULTURA

7

WYWIAD \ Z Przemysławem Wręźlewiczem, dyrektorem Rafael Film, polskiego dystrybutora filmu „Serce Ojca”, rozmawia Sylwia Krasnodębska

Przyjrzyjmy się Świętej Rodzinie

W filmie „Serce Ojca” słyszymy o wielu spektakularnych cudach za wstawiennictwem św. Józefa. To był człowiek czynu, który każdy krok stawiał na właściwej ścieżce.



Przemysław Wręźlewicz, dyrektor Rafael Film | fot. Facebook/d



„Serce Ojca” to historie nawróceń, uzdrowień i cudów przypisywanych wstawiennictwu św. Józefa | fot. mat. pras./d

Po co nam dzisiaj film o św. Józefie?

Mam pełne przekonanie, że dzisiaj, być może bardziej niż kiedykolwiek, potrzebujemy wstawiennictwa, opieki i przykładu św. Józefa. Film „Serce Ojca” bardzo konkretnie odpowiada nam na to właśnie pytanie. Popatrzmy na przykład na to, jaka dzisiaj jest kondycja rodziny. Właściwie nagminnie nie tylko w mediach czytamy o rozpadach rodzin, ale te

rodziny „sypią się” wokół nas.

I zapewne nieprzypadkowo film „Serce Ojca” skoncentrowany jest wokół postaci mężczyzny...

W tym filmie bardzo mocno została podkreślona rola ojca, silnego i kochającego mężczyzny, który całym sobą troszczy się o swoją żonę Maryję i syna. Święty Józef, mimo że w Ewangelii nie wypowiedział ani jednego słowa, dokończył swoją misję. Trwał przy Maryi, trwał

przy Chrystusie. Wychował go. Tak łatwo nam przychodzi ogólne myślenie o nim. Ale bądźmy obiektywni – św. Józef dzień po dniu, godzina po godzinie trwał przy Jezusie, który był wcielonym Słowem. W filmie słyszymy też o wielu spektakularnych cudach za wstawiennictwem św. Józefa. Po obejrzeniu tego filmu nie dziwię się, że jest tak silnym orędziem. To był człowiek czynu, który każdy krok stawiał na właściwej ścieżce.

Jest tu też wątek mocnych świadectw. Które chwyciło Pana najmocniej za serce?

Wzmianka o pielgrzymce kobiet do św. Józefa, które u niego wypraszają sobie łaskę ukojenia w olbrzymim bólu, spowodowanym pustką po dokonanej aborcji. To jest dopiero historia! Co na to dzisiejszy świat, czarne marsze? Kobiety modlą się do mężczyzny? Tak poprzestawialiśmy wartości, że zupełnie zapomnieliśmy o sprawach oczywi-

stych. Odpowiedzialność za nowe życie spoczywa i na matce, i na ojcu. Dlatego też potrzebujemy św. Józefa, żeby na nowo odnaleźć prawdę, żeby jeszcze raz na spokojnie się przyjrzeć Świętej Rodzinie i w Bożym porządku odnaleźć pokój.

NIE PRZEGAPI!

Hiszpański film dokumentalny „Serce Ojca” wejdzie na ekrany polskich kin 31 stycznia.

„Katedra” artystów, filozofów, mas

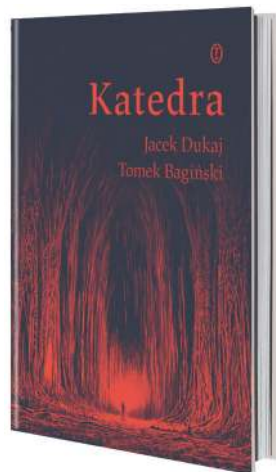
KSIĄŻKA SCIENCE FICTION \ „Katedra” w popkulturze funkcjonuje w dwóch dopełniających się światach. Po pierwsze to wyróżnione nagrodą imienia Janusza A. Zajdla za 2000 r. opowiadanie Jacka Dukaja, opublikowane w tomie „W kraju niewiernych”. Po drugie to nominowany do Oscara, oparty na kanwie wspomnianej noweli, film animowany w reżyserii Tomasza Bagińskiego, wyprodukowany przez studio Platige Image w 2002 r. Wydawnictwo Literackie zaprezentowało niedawno nową, graficzną wersję uznanej opowieści, poprzedzoną miniesejem Jana Maciejewskiego.

Przed wielu laty Bartłomiej Dobroczyński przy okazji zajęć poświęconych antropologii new age w Instytucie Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego mówił o nieoczywistej dla wielu sprzeczności, tkwiącej w pojęciu „kultowy”. Współczesna popkultura pełna jest kultowych filmów, albumów muzycznych, książek. Wielu rozumie rzecz kultową jako niezwykle popularną, powszechnie rozpoznawalną i dyskutowaną. A przecież źródłowy sens tego terminu jest inny – rzecz kultowa

znana jest wtajemniczonym, to oni najpełniej rozumieją jej treść, wartość i kontekst. Kultowe jest to, co stanowi przedmiot czci dla wtajemniczonych. Dla tych, którzy przeszli przez liczne misteria i są w stanie zrozumieć związane z nimi symbole i rytuały.

W popkulturze nie sposób zachować wyłącznie ten drugi, mistagogiczny (wprowadzający w misteria) sens terminu „kultowy”. Dwa antagonistyczne znaczenia niezwykłym sposobem ukrywają się w jednym pojęciu

– kultowy artefakt. Prowadzi to niekiedy do paradoksów – oba sensy mogą dopełnić się w jednym artystycznym dziele. „Katedra” Dukaja bardzo szybko stała się dziełem kultowym dla fanów polskiej fantastyki – sprawiła to żywa wyobraźnia autora, łącząca intuicje technologiczne z głęboko egzystencjalnymi prawdami, przepajającymi jego twórczość. Za sprawą animacji Bagińskiego „Katedra” stała się dziełem kultowym w szerszym tego słowa znaczeniu – przekaz literacki, wymagający sku-



pionej lektury, zyskał wysublimowane filmowe unaocznienie. Nominacja do Oscara była pieczęcią, która odciśnęła na „Katedrze” swój znak. Zapewniła rozpoznawalność i rozgłos.

Graficzne wydanie „Katedry” nie tylko przypomina popkulturową drogę, jaką

przeszła ta opowieść. Odbiorca dostaje do ręki książkę ilustrowaną graficznymi projektami alternatywnymi oraz opracowanymi na potrzeby nowej edycji kadrami Tomasza Bagińskiego z jego wersji „Katedry”. Słowo i obraz spotykają się, spajając dwa rozumienia kultowego dzieła. Tajemnica wydaje się na wyciągnięcie ręki. Ale co tak naprawdę jest tajemnicą kosmicznej katedry z opowiadania Dukaja? Czy filmowa katedra Bagińskiego to wyłącznie gra wizualną formą? Jan Maciejewski w eseju „Dwie katedry” odsyła nas do chrześcijańskiej teologii. I niedwuznacznie sugeruje, że jesteśmy skazani już wyłącznie na obrazy, na coraz bardziej zaawansowaną technologię „Biblię pauperum”. Na uniwersum, z którego znika Słowo-Logos, choć stało u jego cywilizacyjnych początków.

Krzysztof Wołodźko

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



TRAGICZNY BILANS POŻARU W OŚRODKU NARCIARSKIM

TURCJA \ W wyniku pożaru, który wybuchł we wtorkowy poranek w restauracji hotelu w ośrodku narciarskim Kartalkaya w północno-zachodniej Turcji, zginęło co najmniej 66 osób, a 32 zostały ranne – poinformował szef tureckiego MSW Ali Yerlikaya.

USA \ To był intensywny początek kadencji

Trump rozpoczął kontrrewolucję

Donald Trump zapowiadał, że już pierwszego dnia weźmie się ostro do rządzenia, i dotrzymał słowa. Po złożeniu przysięgi prezydenckiej podpisał wiele rozkazów prezydenckich i proklamacji. Liczne będą miały daleko idące konsekwencje.

Wiktor Młynarz

Rozkazy prezydenckie to jedno z głównych narzędzi, których prezydenci USA używają do rządzenia. Przy ich pomocy mogą wydawać wiążące prawnie polecenia członkom swojej administracji, o ile mieszczą się w granicach obecnie obowiązującego prawa. Kongres nie może wycofać takiego rozkazu, chociaż może utrudniać wprowadzenie go w życie. Często jednak zdarza się, że rozkazy wprowadzone przez jednego prezydenta są potem wycofywane przez jego następcę. Proklamacje są bardziej symboliczne – nie mają mocy prawnej, o ile nie nada im jej Kongres.

Jak informowaliśmy wcześniej, Trump zapowiedział na wiecu przed inauguracją, że już pierwszego dnia podejmie wiele ważnych decyzji. Dotrzymał słowa. Łącznie podpisał ok. 200 dokumentów – rozkazów, memorandumów, proklamacji itp. Co ciekawe, część z nich – jako pierwszy prezydent w historii USA – podpisał publicznie. Stało się to w hali Capitol One Arena, gdzie świadkami tych historycznych chwil były tysiące jego zwolenników. Pozostałe podpisał już tradycyjnie w Białym Domu, przy słynnym biurku Resolute.

Trump chce odbudować imperium

Być może najważniejszy rozkaz, jaki podpisał, wydaje się mało istotny. Trump nakazał sekretarzowi interioru, by przywrócił najwyższemu szczytowi Ameryki nazwę Mount McKinley. Wcześniej administracja Obamy zmieniła ją na wywodzącą się z języka rdzennych mieszkańców Alaski Denali. William McKinley był republikańskim prezydentem, który rządził w latach 1897–1901. Trump wygłosił wobec niego ciepłe słowa w trakcie inauguracyjnego przemówienia. „Prezydent McKinley uczynił nasz kraj bardzo bogatym dzięki ciom i przez swój talent. Był urodzonym biznesmenem i dał »prezydentowi« Teddiemu Rooseveltowi pieniądze na wiele wspaniałych rzeczy, jakie uczynił” – stwierdził.



Donald Trump pierwszego dnia podpisał ok. 200 dokumentów – rozkazów, memorandumów, proklamacji itp.

| fot. Melina Mara/Reuters/Forum

Ta zmiana, w przeciwieństwie do zmiany nazwy Zatokę Meksykańską na Zatokę Amerykańską, którą nakazał w tym samym rozkazie, nie była raczej kaprysem. McKinley dziś jest pamiętany głównie z tego, że został zamordowany przez polskiego anarchystę, ale odegrał ogromną rolę w historii USA. Za jego rządów USA zerwały z izolacjonizmem i dołączyły do grona światowych potęg. McKinley pozyskał też dla USA wiele terytoriów, z których najważniejszymi były odkupione od Hiszpanii Filipiny. Jego następcy zrobili w tym kierunku więcej, ale bez McKinleya USA nie byłoby dzisiaj światowym hegemonem. To, że Trump oddał mu hołd już pierwszego dnia, wskazuje, że jego nowa administracja wcale nie będzie tak izolacjonistyczna, jak sugeruje to jego dotychczasowa retoryka.

Priorytetem walka z nielegalną imigracją

Trump podjął też bardziej konkretne i wymierne decyzje. Wiele z nich dotyczyło kryzysu migracyjnego. Przede wszystkim ogłosił stan wyjątkowy na granicy z Meksykiem i wysłał wojsko do pomocy strażnikom granicznym. Nakazał też kontynuację wstrzymanej przez Joego Bidena budowy muru. Prezydent przywrócił też zasadę panującą podczas swojej pierwszej kadencji, zgodnie z którą składający wnioski o azyl w USA muszą

począć na ich rozpatrzenie w Meksyku.

Trump rozpoczął też rozprawę z kartelami narkotykowymi i zagranicznymi gangami działającymi w USA. Wcześniej wielokrotnie, i nie bez racji, krytykował rząd Meksyku za to, że ten ignoruje ich działalność. Teraz zapowiedział m.in., że doprowadzi do uznania ich za zagraniczne organizacje terrorystyczne. „I powołując się na Ustawę o zagranicznych wrogach z 1798 roku, nakazę naszemu rządowi użycie swojej pełni i ogromnej mocy (...) celem wyeliminowania obecności wszystkich zagranicznych gangów i siatek kryminalnych” – powiedział.

Drill baby, drill

Podczas swojej kampanii Trump wielokrotnie deklarował, że za jego rządów w USA znacznie wzrośnie wydobycie surowców naturalnych, a USA nie tylko staną się samowystarczalne energetycznie, ale będą też zarabiać na ich eksporcie. Już pierwszego dnia podpisał dwa rozkazy, które mają w tym pomóc. Pierwszy z nich nakazuje wsparcie dla wydobycia surowców – ze szczególnym uwzględnieniem gazu ziemnego – na Alasce. Trump w przeszłości wielokrotnie wskazywał na ogromny potencjał tego stanu i krytykował fakt, że nie są eksploatowane w wystarczającym stopniu z powodów politycznych.

W drugim rozkazie Trump ogłosił „energetyczny stan wyjątkowy”. Zauważył, że już teraz wrogi państwa wykorzystują przeciwko USA brak samowystarczalności energetycznej. To bardzo szeroki rozkaz, ale, upraszczając, nakazuje członkom jego gabinetu skupienie się na tym, jak uzyskać samowystarczalność, zwiększyć wydobycie i sprzedaż surowców oraz obniżyć ceny energii dla Amerykanów, co pomoże w walce z inflacją.

USA wycofują się z niekorzystnych umów

Trump zdecydował się też po raz drugi na wycofanie USA ze Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), której jest największym sponsorem. Poprzednim razem ta decyzja została cofnięta przez Bidena, zanim weszła w życie. Trump zasugerował, że podjął tę decyzję, bo jego zdaniem WHO pomagała Chinom w kryciu informacji, że koronawirus wydostał się z laboratorium w Wuhanie. Stwierdził także, że WHO domaga się od USA zbyt wiele pieniędzy. Stany odpowiadają za 18 proc. budżetu tej organizacji – drugie na liście państw sponsorów Niemcy odpowiadają za zaledwie 3 proc.

Trump po raz kolejny wycofał też USA z porozumienia paryskiego, w ramach którego państwa sygnatariusze zobowiązały się do redukcji emisji gazów cieplarnianych. Trump od dawna twierdził,

że Obama dał się oszukać i zgodził się na ograniczenia, które miały negatywny wpływ na amerykańską gospodarkę. „Natychmiast wycofuję się z tego niesprawiedliwego, jednostronnego paryskiego porozumienia klimatycznego – powiedział zgromadzonej widowni. – Stany Zjednoczone nie będą sabotować własnego przemysłu, podczas gdy Chiny trują bezkarnie.

Prezydent wstrzymał też na 90 dni wszelką pomoc zagraniczną. W tym czasie jego gabinet ma ustalić, czy jest przyznawana zgodnie z interesami USA. Zauważył, że dotychczasowa pomoc często jest przyznawana na cele, które nie tylko nie leżą w interesie USA, ale są wręcz przeciwnie amerykańskim wartościom i „służą destabilizacji światowego pokoju poprzez promowanie w obcych państwach idei, które są przeciwieństwem harmonijnych i stabilnych stosunków wewnętrznych i międzypaństwowych”. Dodał, że w przyszłości żadna pomoc zagraniczna nie będzie przyznawana w sposób, który nie jest zgodny z jego polityką zagraniczną. W osobnym rozkazie nakazał, by prowadząc politykę zagraniczną, Departament Stanu zawsze na pierwszym miejscu stawiał interesy Ameryki i Amerykanów. Trump zerwał też z lewicowymi praktykami kulturowymi. Rozkazał m.in., by oficjalną polityką amerykańskiego rządu było to, że istnieją tylko dwie płcie. Skończył też z programami faworyzującymi rasę czy orientację seksualną przy zatrudnianiu przez rząd federalny i nakazał reformę systemu tak, by promował umiejętności i talent.

Rewolucja zdrowego rozsądku

Trump nazywa swoje działania „rewolucją zdrowego rozsądku”. Podczas swojego inauguracyjnego przemówienia stwierdził, że dzięki nim USA wejdą w „złoty wiek”. – Przede wszystkim moje przesłanie dla Amerykanów jest takie, że nadszedł czas, byśmy znów działali z odwagą, wigorem i żywotnością najwspanialszej cywilizacji w historii – powiedział podczas swojego przemówienia.



KRWAWY STARCIE ŻOŁNIERZY KIMA Z ROSJANAMI

OBWÓD KURSKI \ Trzech żołnierzy z Korei Płn. zabiło pięciu żołnierzy rosyjskich i uciekło z bronią. Rosyjskie służby bezskutecznie ich poszukują – podaje rosyjski kanał Dossier Szpiega.



MARCO RUBIO NOWYM SEKRETARZEM STANU

USA \ Amerykański Senat zatwierdził w tym tygodniu jednogłośnie nominację republikańskiego senatora Marca Rubio na stanowisko sekretarza stanu w administracji prezydenta Donalda Trumpa.

GEOPOLITYKA \ Macron nawołuje Europę do „obudzenia się”

Międzynarodowe reakcje na zaprzysiężenie prezydenta Trumpa

Zaprzysiężenie Donalda Trumpa na 47. prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz jego inauguracyjne przemówienie odbiły się szerokim echem. Zdaniem prezydenta Francji Europa powinna zmniejszyć zależność od USA w kwestiach bezpieczeństwa i zwiększyć wydatki obronne. Z kolei prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski liczy na politykę pokoju poprzez siłę Donalda Trumpa, która ma nie tylko wzmocnić amerykańskie przywództwo, lecz także przynieść sprawiedliwy pokój.

Paweł Kryszczak

Prezydent Francji Emmanuel Macron wezwał Europę do „obudzenia się” i zwiększania wydatków na obronę w celu zmniejszenia zależności od Stanów Zjednoczonych w kwestii bezpieczeństwa. – Co zrobimy jutro w Europie, jeśli nasz amerykański sojusznik wycofa swoje okręty wojenne z Morza Śródziemnego i wyśle swoje myśliwce z Atlantyku na Pacyfik? – zapytał Macron. Podczas swojego wystąpienia w Dworku Wsparcia Cyfrowego i Cyberprzestrzeni (CATNC) prezydent Francji zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia wydatków na obronność, które obecnie wynoszą około 2 proc. PKB. – Czy to wystarczy, aby osiągnąć masę, głębię

i innowacyjność, aby obronić się w poważnej konfrontacji? Czy to wystarczy, aby zorganizować się na skalę europejską i mieć środki do walki? – pytał prezydent Francji. Należy przypomnieć, że jeszcze przed zaprzysiężeniem na fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych Donald Trump zaapelował do krajów NATO-wskich o zwiększenie wydatków na obronność do 5 proc. PKB.

Kancelarz Niemiec Olaf Scholz w rozmowie z dziennikiem „Rheinische Post” podkreśla, jak ważne dla Niemiec i Europy są relacje transatlantyckie. Niemiecki polityk jednocześnie podkreśla europejską niezależność

– Włochy zawsze będą zaangażowane w umacnianie dialogu między Stanami Zjednoczonymi a Europą, ja-



Prezydent Francji Emmanuel Macron zaczął nawoływać, podobnie jak Donald Trump, do zwiększenia wydatków na obronę | fot. Sarah Meyssonnier/Reuters/Forum

ko niezbędnego filaru stabilności i rozwoju naszych społeczności – podkreśliła szefowa włoskiego rządu Giorgia Meloni.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w swoim wpisie na portalu społecznościowym X podkreślił, że ogłoszona przez Donalda Trumpa polityka pokoju poprzez siłę

daje szansę na wzmocnienie amerykańskiego przywództwa i osiągnięcie długoterminowego i sprawiedliwego pokoju, co jest najwyższym priorytetem.

– Kanał jest i nadal będzie należeć do Panamy – zareagował prezydent Panamy José Raúl Mulino na słowa Donalda Trumpa, który mó-

wił podczas swojej inauguracyjnej przemowy o odzyskaniu kontroli nad Kanałem Panamskim.

Z kolei premier Izraela Benjamin Netanjahu stwierdził, że współpracując ponownie z Donaldem Trumpem, „uda im się wprowadzić sojusz USA–Izrael na jeszcze wyższy poziom”.

Nowe otwarcie Trumpa z perspektywy Ukrainy i Rosji

DYPLOMACJA \ Ukraińscy i rosyjscy komentatorzy oceniają, jaki wpływ będą miały decyzje prezydenta Donalda Trumpa na sytuację w obydwu krajach i wstrzymanie działań wojennych.

Podstawą do rozważań były słowa, jakie prezydent Donald Trump wygłosił po swojej inauguracji 20 stycznia. Wyraził on przekonanie, że prezydent Rosji Władimir Putin powinien rozpocząć negocjacje w sprawie zakończenia wojny.

– On musi zawrzeć porozumienie. Uważam, że odmawiając zawarcia porozumienia, niszczy Rosję. Myślę, że Rosja będzie miała duże problemy. (...) Sądzę, że zakończenie tej wojny byłoby dla niego korzystne” – podkreślił Trump podczas spotkania z dziennikarzami w Gabinetie Ovalnym Białego Domu.

Trump powiedział, że planuje spotkać się z Putinem, jak tylko rozmowy zostaną zorganizowane, a przygotowania do nich, jak zaznaczył, już trwają. Trump wskazał, że prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski jest gotów przystąpić do rozmów i zakończyć wojnę, jednak nie ma pewności, że tego samego chce Władimir Putin.

Jak odnotowują rosyjskie media, na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Rosji Putin złożył Trumpowi gratulacje w związku z objęciem urzędu i oświadczył, że Moskwa jest otwarta na dialog z no-

wą administracją na temat konfliktu z Ukrainą.

Rosyjska „Komsomolskaja Prawda” główny komentarz dotyczący inauguracji amerykańskiego prezydenta opatrzyła tytułem: „Ukraiński szantaż Trumpa: Prezydent USA grozi Rosji dużymi problemami. Polityk K. Suchowierchow: Sankcje to główny problem, jaki Trump może stworzyć Rosji”.

„Rzeczywiście [Trump] będzie próbował osiągnąć porozumienie z Rosją w sprawie Ukrainy. Ale kluczowym słowem jest tutaj »próbować«. Nie ma gwarancji sukcesu, ponieważ aby tego dokonać, Trump będzie musiał wziąć pod uwagę nasze interesy, które zostały zarysowane m.in. jesienią 2021 r. Wykraczają one poza konflikt na Ukrainie i zmieniają

również architekturę bezpieczeństwa w Europie [chodzi o absurdalne ultimatum Rosji dotyczące wycofania NATO na pozycje sprzed 1997 r.]” – mówi Suchowierchow.

Suchowierchowa wyraźnie niepokoi dalszy los porozumienia New Strategic Arms Reduction Treaty o ograniczeniu zbrojeń strategicznych, którego Trump wcześniej obiecał nie przedłużać, a które wygasa w przyszłym roku (umowę przedłużono do 2026 r. dzięki porozumieniu Putina i Bidena w 2021 r.). Jeśli negocjacje nie doprowadzą do zawarcia porozumienia pokojowego, Trump najprawdopodobniej będzie zmuszony nadal wspierać Kijów, aby Stany Zjednoczone nie straciły wiarygodności na arenie międzynarodowej.

Z kolei ukraiński politolog Ihor Petrenko w wywiadzie dla kanału Freedom odnosi się do budzącego niepokój w mediach ukraińskich wstrzymania amerykańskich programów pomocy na 90 dni (w tym czasie mają być przeprowadzone audyty), wyrażając przekonanie, że amerykańska pomoc będzie kontynuowana. Według Petrenki strategiczne znaczenie będzie miała decyzja USA o zwiększeniu wydobycia i eksportu surowców energetycznych. Rezultatem ma być wypchnięcie Rosji ze światowych rynków ropy i skroplonego gazu, co z kolei pozabawi Moskwę głównych źródeł dochodu i uniemożliwi finansowanie wojny.

(Artur Stawicki)



AMERYKANIE BĘDĄ WIERCIĆ

SUROWCE \ Ceny ropy na giełdzie paliw w Nowym Jorku spadają, a inwestorzy analizują zapowiedzi i pierwsze rozporządzenia nowego prezydenta USA Donalda Trumpa. Zapowiedział on zwiększenie zarówno wydobycia surowca, jak i jego eksportu na cały świat.

TWÓJ PORTFEL \ Na utrzymanie mieszkania wydaliśmy 8 proc. więcej niż rok wcześniej

Rekordowe ceny mieszkań w Polsce

W ubiegłym roku ceny mieszkań w Polsce urosły od kilku do nawet kilkudziesięciu procent w zależności od miejscowości (zrobimy przegląd wzrostów cen). Niewiele osób stać dziś na zakup nowego, a nawet używanego lokum w stolicy i innych dużych miastach. Do tego dochodzą bardzo drogie grunty i materiały budowlane oraz rosnące koszty utrzymania nieruchomości, co dopełnia obraz kryzysu na polskim rynku mieszkaniowym.

Mariusz Andrzej Urbanke

W ub.r. mieszkania drożały nie tylko w dużych miastach, ale i mniejszych. Liderem pod tym względem – wg najnowszego raportu Otodom Analytics – pozostaje Szczecin, gdzie w grudniu 2024 r. za mkw. mieszkania deweloperskiego trzeba było zapłacić średnio aż 13,4 tys. – To o ok. 800 zł/mkw. więcej niż w Poznaniu, ok. 1 tys. zł/mkw. więcej niż w Katowicach i o ponad 2 tys. zł/mkw. więcej niż w Łodzi – wylicza Katarzyna Kuniewicz, dyrektorka badań rynku Otodom Analytics. Nieco taniej jest w Lublinie, Kielcach i Bydgoszczy, gdzie kupujący muszą liczyć się z wydatkiem rzędu 10–10,5 tys./mkw. Z kolei tańsze przeciętnie o 1000 zł/mkw. mieszkania można kupić w Rzeszowie i Białymstoku. Jeśli chodzi o procentowy roczny wzrost cen, to najwyższy, bo 25-proc., miał miejsce w Kielcach, w Bydgoszczy sięgnął 12 proc., w Lublinie i Rzeszowie 7–8 proc., a Białymstoku – ok. 5 proc.



Najwyższy, 25-procentowy wzrost cen mieszkań miał miejsce w Kielcach | fot. Facebook/d

Jak poinformował Narodowy Bank Polski, na rynkach pierwotnych średnie ceny transakcyjne rosły zarówno kwartalnie, jak i rocznie, szczególnie w Gdyni i Poznaniu. Podobne tendencje wystąpiły na rynkach wtórnych. W Warszawie średnia cena transakcyjna na rynku pierwotnym doszła już w II kw. ub.r. do poziomu aż 16 021 zł/mkw., co ozna-

cza wzrost o 21,6 proc. w porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego roku. W kolejnych miesiącach nie było korekty w dół, lecz kolejne wzrosty, choć deweloperzy mają w ofercie rekordową liczbę mieszkań. Na stołecznym rynku wtórnym cena osiągnęła poziom 15 123 zł/mkw., co stanowi wzrost o 14,5 proc. rdr. W grupie sześciu najwięk-

szych miast (Gdańsk, Gdynia, Kraków, Łódź, Poznań, Wrocław) średnia cena transakcyjna na rynku pierwotnym wzrosła o 18,8 proc. rdr., osiągając poziom 12 735 zł/mkw. Na rynku wtórnym wzrost wyniósł 21,1 proc., a cena osiągnęła 11 988 zł/mkw. Natomiast wg GUS ceny mieszkań w Polsce w III kwartale 2024 r. w porównaniu z III kwartałem 2023 r.

wzrosły średnio o 14,4 proc., co w raportach Eurostatu dało nam jeden z najwyższych wzrostów w całej Unii Europejskiej (znaleźliśmy się pod tym względem na 2. miejscu w UE, a wyższy wskaźnik odnotowano tylko w Bułgarii – 16,5 proc.).

Jednocześnie rosną w Polsce koszty utrzymania mieszkań. – Wśród kosztów związanych z mieszkaniem najmocniej w ub.r. podrożały prąd, gaz i woda. Kosmetyczne obniżki cen GUS zanotował w przypadku opału i AGD. W przeciągu ostatnich pięciu lat liderem wzrostu kosztów utrzymania dachu nad głową był wywóz śmieci, za który trzeba teraz płacić ponad dwukrotnie więcej niż pod koniec 2019 r. – wylicza Bartosz Turek, główny analityk HREIT. – Na utrzymanie, wyposażenie i prowadzenie domu statystyczna 3-osobowa rodzina wydaje trochę ponad 1335 zł. To o 8 proc. więcej niż przed rokiem. Przeciętnie musimy bowiem wydawać dziś na ten cel dodatkowe 100 zł.

W rankingu najszybciej drożących mediów prym wiodł w ub.r. prąd, za który musieliśmy płacić o ponad 21 proc. więcej niż pod koniec 2023 r. Ponadto w ciągu ostatnich 12 miesięcy o 17 proc. wzrosły stawki za gaz. Za wodę i usługi związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego (np. sprzątanie) trzeba było płacić o około 13 proc. więcej niż pod koniec 2023 r. Według HREIT w ciągu pięciu lat koszty związane z utrzymaniem i prowadzeniem domu wzrosły przeciętnie aż o 65 proc.

Kłopoty seniorów z wiejskim transportem

USŁUGI \ Niedostateczny zasięg komunikacji publicznej i niezadowolająca jej organizacja – to jedna z podstawowych barier utrudniająca seniorom mieszkającym na wsi dotarcie do usług, np. lekarza – wynika z raportu „Dostępność usług społecznych dla osób mieszkających w gminach wiejskich” opublikowanego przez rzecznika praw obywatelskich.

W publikacji przedstawione zostały kluczowe wyniki badań, które zostały zainicjowane przez Komisję Ekspertów ds. Osób Starszych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich. Z przeprowadzonych badań wynika, że osoby starsze mieszkające na wsi doświadczają zarówno takich samych zmian w swoim środowisku życia, jakie są udziałem ich miejskich rówieśników, jak i zmian specyficznych dla wsi. W nie-

mal wszystkich badanych gminach jako najbardziej dotkliwe wymieniano dwie: barierę transportową (komunikacyjną) oraz brak lekarzy specjalistów.

Bariera dostępności usług komunikacyjnych polega na niedostatecznym zasięgu przestrzennym komunikacji publicznej i niezadowolającej mieszkańców jej organizacji. Autorzy raportu odnotowali różne gminne inicjatywy mające zapobiegać wy-

kluczeniu transportowemu, ale nie wszystkie przynosiły sukces. „Znaczenie tej bariery podkreśla fakt, że w gminie, w której w ostatnim okresie rozwinięto transport publiczny, seniorzy podkreślali, że była to dla nich jakościowa zmiana w dostępie do usług społecznych” – zauważa raport.

Analiza wskazuje, że usuwanie bariery transportowej wymaga zarówno rozwijania publicznego trans-

portu zbiorowego, jak i bardziej zindywidualizowanych jego form. Według raportu pogodzenie rachunku ekonomicznego z zaspokojeniem potrzeb transportowych seniorów wymaga różnorodności rozwiązań oraz współpracy gmin z innymi podmiotami.

– Zapewnienie osobom starszym faktycznej dostępności usług społecznych jest niezbędnym warunkiem poprawy jakości życia w starszym wieku. Tymczasem wielu seniorów nie korzysta z tych usług, choć dzięki temu mogliby lepiej zaspokajać swoje potrzeby, być lepiej zintegrowani ze społeczeństwem, czerpać z życia

większą satysfakcję – zaznacza Barbara Szatur-Jaworska, współautorka raportu.

Jej zdaniem sytuacja ta ma wiele przyczyn. – Są one częściowo wspólne dla różnych środowisk lokalnych, a częściowo specyficzne. Po wstępnej analizie problemu komisja uzgodniła, że należałoby skupić się na potrzebach osób starszych mieszkających na wsi, gdyż znacznie częściej niż mieszkańcy miast borykają się one z kumulacją różnych barier utrudniających zaspokajanie potrzeb dzięki usługom społecznym – podkreśliła ekspertka.

(p.woz.)

ROŚNIE ZADŁUŻENIE KRAJU

FINANSE PUBLICZNE \ Zadłużenie skarbu państwa na koniec grudnia 2024 r. wyniosło ok. 1,63 bln zł, co oznaczało wzrost o 60,1 mld zł – podał resort finansów. MF wskazało także, że dług krajowy na koniec grudnia wyniósł nieco ponad 1,25 bln zł, a dług zagraniczny – ok. 375,6 mld zł, czyli 23,1 proc. całego długu skarbu państwa.

INWESTYCJE \ USA wracają do tradycyjnej motoryzacji

Miliardy złotych pompowane w Zielony Ład

Donald Trump, prezydent USA, ogłosił koniec Zielonego Ładu i wycofanie przepisów promujących samochody elektryczne. Amerykanie będą jeździć, czym chcą, i tym, na co ich stać. W Polsce wciąż wydaje się miliardy złotych na kosztowne zielone projekty.

Lucyna Piwowarska

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podsumował miniony rok. Zakontraktował rekordowe kwoty z funduszy europejskich i pozyskał największą w historii transzę środków z Funduszu Modernizacyjnego. Podpisał umowy na niemal 18 mld zł dofinansowania, wypłacił 13,5 mld zł, z czego ponad 90 proc. w formie dotacji. Pieniądze poszły na projekty związane m.in. z poprawą efektywności energetycznej i jakości powietrza, budowaniem odporności miast na zmiany klimatu, elektromobilnością i racjonalnym gospodarowaniem odpadami. Miliardy złotych zostały więc przeznaczone na transformację, ale nie ekologiczną, lecz ideologiczną, która pogrąża finansowo Polaków i konkurencyjność naszej gospodarki. Jest coraz drożej i wcale nie tak zielono.

Jednak Donald Trump nie zawahał się podpisać rozporządzenia wycofującego USA z paryskiego porozumienia klimatycznego, które Polska z taką ochotą realizuje. Jak mówił, Chiny zanieczyszczają środowisko swoimi emisjami, które nie zatrzymują się przecież na granicy tego



W tym roku Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej planuje przeznaczyć na inwestycje prośrodowiskowe 16 mld zł
| fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

kraju. Tymczasem przez Zielony Ład gospodarki pogrążają się w braku konkurencyjności. Jak tłumaczył, wycofanie przepisów promujących samochody elektryczne spowoduje, że Amerykanie będą jeździć, czym chcą, i tym, na co ich stać. Obiecał powrót do produkcji wielokrotnie tańszych samochodów aniżeli te elektryczne. Gdyby było tak i u nas, nie potrzebne byłyby dotacje.

W Polsce wciąż jednak tkwimy w Europejskim Zielonym Ładzie. W ramach zeszłorocznej puli narodowy fundusz najwięcej pienię-

dzy przeznaczył na programy: Czyste Powietrze, Mój Elektryk i Ciepłe Mieszkanie. Najwyższe pożyczki wypłacone przez NFOŚiGW w 2024 r. otrzymały projekty związane z efektywnością energetyczną, gospodarowaniem odpadami oraz budową instalacji OZE. Największą kwotę stanowiło wsparcie na program Czyste Powietrze. W ramach tych programów podpisano ponad 61 tys. umów na 7,5 mld zł. Kwota obejmuje m.in. ustawowe zadania – Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg i Fundusz Rozwoju Przewo-

zów Autobusowych. Najwięcej umów podpisano w programie Mój Prąd – ponad 50 tys.

W tym roku fundusz planuje przeznaczyć na inwestycje prośrodowiskowe 16 mld zł. Ok. 80 proc. funduszy zostanie przeznaczonych na szeroko pojętą transformację niskoemisyjną i ochronę powietrza. W 2025 r. ma być realizowany program budowy ogólnodostępnych stacji ładowania dla elektrycznych ciężarówek na sieci TEN-T, a także infrastruktury tankowania wodorem.

Już 3 lutego startuje program Mój Elektryk 2.0. Będzie skierowany do osób fizycznych i prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą. Maksymalna cena zakupionego samochodu ma wynieść 225 tys. zł netto. Z funduszu będzie można otrzymać 40 tys. zł dopłaty. Wyjściowa kwota wynosi 18 750 zł. Kolejne 10 tys. zł przysługuje po zezłomowaniu samochodu spalinowego, który był własnością wnioskodawcy przez okres przynajmniej 3 lat. Złomowanie nie mogło nastąpić wcześniej niż przed 1 lutego 2020 r. Bonus 11 250 zł przysługuje osobom wykazującym roczny dochód w wysokości maksymalnie 135 tys. zł. W przypadku leasingu lub najmu długoterminowego maksymalna kwota wynosi 30 tys. zł plus 5 tys. zł przy złomowaniu auta spalinowego i ewentualne kolejne 5 tys. zł przy osobach z dochodem do 135 tys. zł. Dopłatami są objęte wyłącznie auta nowe lub demonstracyjne, sprzedawane przez dealerów (maksymalny przebieg: 6000 km). Do programu Mój Elektryk 2.0 mogą zgłaszać się także klienci, którzy kupili samochód elektryczny po 1 lipca 2024 r. Program ma działać w tej formie przynajmniej do 30 czerwca 2026 r.

Drastycznie spada przewidywana emerytura

ZABEZPIECZENIE \ Jeśli Polska kompleksowo nie zreformuje systemu emerytalnego, do 2050 r. średni wskaźnik świadczeń emerytalnych spadnie z 45 proc. do 29 proc. przeciętnego wynagrodzenia – alarmuje Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Takich reform jednak obecnie nie ma. Poprzedni rząd wprowadził w 2018 r. PPK – powszechny program oszczędzania na emeryturę.

MFW przewiduje, że starzenie się społeczeństwa podważy adekwatność polskiego publicznego systemu emerytalnego w perspektywie długoterminowej, szczególnie w przypadku uboższych emerytów, kobiet i pracowników niestandardowych. Zdaniem funduszu bez żadnych reform do 2050 r. średni wskaźnik świadczeń spad-

nie z 45 do 29 proc. „Przeciwdziałanie skutkom starzenia się społeczeństwa w celu utrzymania wskaźnika świadczeń pociągnęłoby za sobą dodatkowe koszty fiskalne wynoszące około 6 punktów procentowych PKB do 2050 r.” – zaznaczyli autorzy raportu. Ich zdaniem gwałtowny spadek wskaźnika świadczeń oznaczałby zrównanie się śred-

niej emerytury z emeryturą minimalną.

W ocenie ekspertów MFW, aby złagodzić skutki starzenia się społeczeństwa, potrzebne jest „kompleksowe, wielotorowe podejście”. Wśród możliwych rozwiązań znany ze swojego neoliberalnego podejścia fundusz wymienia m.in. wyrównanie ustawowego wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn

i podnoszenie go z czasem wraz ze wzrostem oczekiwanej długości życia; wydłużenie efektywnego życia zawodowego poza ustawowy wiek emerytalny i zachęty do pracy dla emerytów, a także wdrożenie minimalnego okresu składkowego, by zachęcić do wydłużania aktywności zawodowej. Wymieniono też m.in. działania na rynku pracy, by zwiększyć udział osób aktywnych zawodowo, a także zwiększenie udziału w gospodarce oszczędności gospodarstw domowych.

Aby zapobiec ubożeniu przyszłych emerytów, rząd

PiS wprowadził w 2018 r. pracownicze plany kapitałowe – powszechny system oszczędzania na emeryturę dla pracowników realizowany we współpracy z pracodawcami oraz państwem. W programie uczestniczy obecnie ok. 3,50 mln osób, a liczba aktywnych rachunków PPK przekracza 4 mln. Partycypacja w programie zbliża się do 50 proc., przy czym najbardziej dynamicznie rośnie w firmach zatrudniających ponad 250 osób. Tam partycypacja przekroczyła 75 proc.

.....
(p.woz.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-14

PUBLICYSTYKA

15 OBRONA NARODOWA/TV

16 SPORT



fot. Facebook/d

Klementyna Suchanow

lewicowa aktywistka proaborcyjna, jedna z lidererek Strajku Kobiet

\\ Jako ekspertka ds. wpływów rosyjskich napisałam ekspertyzę dla komisji I ds. wpływów rosyjskich. Napisałamby i za darmo dla rządu PiS, gdyby chciał czytać, ale sam woli „pisać” te wpływy. \\

POLITYKA \ Nagromadzenie manipulacji i oszczerstw, niedopowiedzeń i banałów w „raporcie” komisji Stróżyka jest zatrważające

Raport Piątka i Stróżyka nadaje się jako podpałka do kominka. Jak wam nie wstyd?

Takiego humbugu, firmowanego przez polskie państwo, jeszcze nigdy nie czytałem. Lektura tzw. raportu komisji ds. rosyjskich i białoruskich wpływów to zbiór manipulacji, oszczerstw i wyciąganych luźno wniosków na podstawie widzimisię autorów. Jest on niepodpisany, ale wiadomo, że oprócz prof. Adama Leszczyńskiego – historyka rozchwytywanego wręcz przez rząd Donalda Tuska – swoimi ekspertyzami uraczyły nas takie tuzy science fiction, jak Tomasz Piątek, Anna Mierzyńska czy Klementyna Suchanow.



Jarosław Stróżyk | fot. Jacek Szydłowski/Forum



Grzegorz Wszolek

Komisja ds. rosyjskich wpływów pod przewodnictwem szefa SKW Jarosława Stróżyka została powołana pod koniec kwietnia

2024 r. Jedną z pierwszych decyzji nowego gabinetu Donalda Tuska było usunięcie członków poprzedniego gremium i „wygumkowanie” raportu ze stron rządowych. Gremium pod wodzą Stróżyka wydało pierwsze podsumowanie ze swoich prac po trzech miesiącach działalności. Zawierało ono... 1,5 strony. A w nim tak banalne pasusy, jak: „Komisja rekomenduje stosowanie przez organy ścigania, w tym prokuraturę i inne służby, przepisów zakazujących propagowania rosyjskiej wojny napastniczej w Ukrainie oraz używania i propagowania symboli lub nazw wspierających agresję Federacji Rosyjskiej na Ukrainę”. Po pięciu miesiącach powstał kolejny „częstkowy raport”, którego główną osią było oskarżenie Antoniego Macierewicza

o „zdradę dyplomatyczną” w związku z odstąpieniem od zakupu latających tankowców – tego samego programu, z którego zrezygnował Bogdan Klich jako szef MON.

Niekończące się raporty, z których nic nie wynika

Przy okazji Donald Tusk wykorzystał wnioski komisji do przypuszczenia ataku na prof. Sławomira Cenckiewicza, insynuując, że wyciągał haki na politycznych oponentów. A tak naprawdę zamawiał dokumenty z MSZ i MON do przeprowadzenia kolejnych kwerend i publikacji. Komisja Stróżyka od początku była skazana na polityczną młóckę – jej skład wybrali sami ministrowie, na czele stanął były żołnierz WSI, który nie znosi prawicy za likwidację tej postkomu-

nistycznej służby, a wśród członków gremium brakuje kogokolwiek, kto naukowo lub zawodowo zajmowałby się tematyką służb specjalnych. Dlatego od początku miałem przekonanie, że jedynie, czego dostarczy komisja ds. rosyjskich wpływów, to rozrywka. Nie sądziłem jednak, że posunie się aż tak daleko.

Jarosław Stróżyk – w moim przekonaniu celowo – ukrył nazwiska „ekspertów” komisji, którzy pisali raport. O tak podstawowej informacji dowiedzieliśmy się z Republiki. Stacja ujawniła stawki, które wypłacono autorom „ekspertyz”. I tak Anna Mierzyńska, samozwańcza ekspertka od dezinformacji, została przebranzowiona z asystentki posła Roberta Tyszkiewicza z Platformy Obywatelskiej

i kandydatki tej partii w wyborach samorządowych z 2014 r. Zarobiła 15 tys. zł na ekspertyzie. Tomasz Piątek to bajkopisarz polityczny, wzbudzający podziw tylko u najzagorzalszych troglodytów nienawidzących PiS – jego książki zawsze zawierają clickbait typu „X i jego tajemnice”, „X i jego pajęczyna”. Mistrz strzałek pozbawionych elementarnej logiki. Ostatnio Piątek powiązał siostrę Karola Nawrockiego z Rosją, bo ta pracuje jako cukiernik w hotelu należącym do sieci... Hilton. W tej samej, w której spotkanie z czytelnikami organizował Piątek. Na domiar złego, PO od lat współpracuje z tym publicystą, co wiele mówi o kondycji intelektualnej obozu rządzącego. Daje mu ponadto zarobić – jak podała Republika, za udział

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-14

PUBLICYSTYKA

15 OBRONA NARODOWA/TV

16 SPORT



fot. x.com/d

Arkadiusz Puławski

ekspert ds. bezpieczeństwa, były członek komisji ds. rosyjskich i białoruskich wpływów z lat 2007–2022

„Przepuściłem zebrane przez Stanisława Żaryna nazwiska osób zatrzymanych/wydalonych przez polski kontrwywiad w ostatnich latach z powodu działalności na rzecz Rosji lub Białorusi, obejmującej działalność dezinformacyjną, przez „raport” komisji Stróżyka. Wynik? Poza Piskorskim nikt nie widnieje. „

w pracach komisji zainkasował 8 tys. zł na waciki. Kolejny as komisji to Klementyna Suchanow – uczestniczka feministycznej konferencji w Moskwie w 2019 r., podczas której opowiadała o strajkach kobiet, wulgarna uczestniczka debaty publicznej, oskarżana kilka lat temu w sieci przez transaktywistę „Margot” o molestowanie seksualne. Otrzymała również 8 tys. zł za „ekspertyzę”, choć nikt normalny nie powinien powierzać jej analiz sygnowanych przez polskie państwo. Ale żeście ekipę zmontowali, panie Stróżyk!

Brak autorów, przypisów, rzeczonej bibliografii

Od lektury tego dzieła można dostać głupawki, choć pamiętajmy, że sprawa jest bardzo poważna i dotyczy realnego zagrożenia wpływów i infiltracji rosyjskich oraz białoruskich służb. O tym problemie jednak jest w 80-stronicowym „dokumencie” tyle co kot napłakał. Już na samym wstępie „raportu” rzuca się w oczy stosowanie niby-specjalistycznych słów, trudnych dla odbiorcy, by wywrzeć wrażenie naukowego podejścia anonimowego autora, jak choćby „kognitywny”, „mediasfera”. Mnie rozczuliło rozróżnienie na „opracowania naukowe” i „eksperckie” (wszak to dokładnie to samo) w bibliografii, której de facto nie ma, tak jak brakuje wielu przypisów. Brak aparatu krytycznego, który jest dostępny w raporcie komisji pod przewodnictwem prof. Sławomira Cenciekiewicza, nie pozwala zwerifikować twierdzeń zawartych w artykule i krytycznie spojrzeć na omawiany temat. Raport państwowej instytucji powinien spełniać wymogi choćby uniwersyteckiej pracy licencjackiej, skoro zasiadają w niej osoby z dorobkiem naukowym.

Dalej, rażą publicystyczne wtręty, których anonimowy autor powinien unikać. Dla przykładu: „Absurdalność »wielkiego kłamstwa« paradoksalnie buduje jego wiarygodność na zasadzie: »przecież był tego sobie nie wymyślił!“. Czy to zdanie spełnia wymogi poważnej analizy, czy jest luźną interpretacją Galla Anonima? W tekście ludzi Stróżyka roi się od manipulacji. W kontekście rosyjskich szpiegów pisze się o Tomaszu L. Nie wspomina się jednak ani słowem, że zatrzymano go w 2022 r. pod zarzutem współpracy z obcym wywiadem, ani nie ma wzmianki, że do Komisji Likwidacyjnej WSI wszedł za wiedzą i decyzją ówczesnego

wiceministra obrony narodowej Radosława Sikorskiego. Manipulacji i „lagów” jest znacznie więcej.

Manipulacje, oszczerstwa, banały

Autorzy nacisk kładą na to, że „likwidację w kolejnych latach 10 delegatur ABW i zmniejszenie potencjału kadrowego osłabiły zdolności rozpoznawania i neutralizowania zagrożeń informacyjnych, w tym ataków na bezpieczeństwo państwowe w postaci przeprowadzanych kampanii dezinformacyjnych” – nie ma żadnego wytłumaczenia, dlaczego reforma ABW w czasach rządów PiS, kiedy to utworzono przecież Centrum Prewencji Terrorystycznej do monitorowania zagrożeń w sieci, miała by zaszkodzić potencjałowi reagowania przez Polskę. O tym nie ma ani słowa. Tym bardziej że zmieniono status delegatur w wydziały zamiejscowe agencji.

„Powierzenie jakichkolwiek odpowiedzialnych zadań z zakresu, który wykracza poza kompetencje i intelektualne horyzonty Anny Mierzyńskiej, Tomasza Piątka i Klementyny Suchanow, należy oceniać jako kpinę z polskiego państwa i naplucie w twarz obywatelom. Tak jak Stróżyk usunął konto z portalu X przed wyborami parlamentarnymi, tak powinien dla dobra nas wszystkich zrobić to ze swoim dziełem o rosyjskich wpływach. „

Dostaje się poprzedniej władzy za reakcje na spiskowe teorie w trakcie pandemii COVID-19. „Niestety, Komisja nie odnalazła dokumentów lub innych propozycji rządowych pozwalających na twierdzenie, że rząd – w czasie dużej aktywności grup antyszczepionkowych – opracowałby i zaimplementował spójną, proaktywną politykę informacyjną w obszarze walki z infodemią COVID-19 (nadmiar nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd informacji na temat epidemii powodującej dezorientację i skłonność do podejmowania ryzyka w związku z bagatelizowaniem zagrożenia)” – czytamy w raporcie. Polecam za to „fachowcom” stronę rządową, wciąż dostępną, pod hasłem „Walczymy z fałszywymi informacjami”. Tam można zgłosić fake newsy. W ramach projektu PAP powstał „Fake Hunter”, zajmujący się różnymi nieprawdzi-

wymi doniesieniami w czasie pandemii koronawirusa. Wreszcie sam resort zdrowia często prostował dziwaczne teorie. Co znamienne, eksperci od Stróżyka nie podają szczegółów, jakiej reakcji wymagałoby od urzędników państwowych, poza ogólnikami. Sprawiają wrażenie, jakby to rządowi oficjele wygłaszali androny na temat szczepień czy „nieistniejącej” pandemii.

Zupełnie beczelne jest zamieszczenie portalu Salon24.pl w gronie witryn promujących rosyjskie narracje. Na podstawie jakichś wpisów anonimowych internautów rzucono oszczerstwo – tymczasem aktywnych jest tam ponad 20 tys. blogerów, zamieszcza się od kilku do kilkunastu tysięcy komentarzy dziennie. Gdyby komisja Stróżyka znalazła prorosyjskie teksty redakcji Salonu24 – wtedy można by dyskutować. A tak to nie ma z czym – wynika

to z braku obrania klarownej metodologii, gdyż równie dobrze gremium powinno prześledzić np. facebookowe wpisy internautów pod fanpage’ami liberalno-lewicowych redakcji. Tam też można się nacztać o Ukraińcach czy szczepionkach w trakcie pandemii. Oczywiście nie zabrakło strzałek powiązań prorosyjskich portali z Salonem24 na środku. Kto jest mistrzem w tym fachu? Chyba nie muszę Państwu wspominać.

Nie zrobili podstawowego researchu

Następny przykład skandalicznego nieróbstwa komisji, bo wystarczyło kilka chwil researchu i przestałaby się kompromitować w aspekcie blokady Russia Today w Polsce. „Wiadomo, że kanałami wykorzystywanymi do szerzenia dezinformacji klimatycznej na terenie Polski i Unii Europejskiej są telewizja RT (Russia Today) oraz Sputnik. Skalę działań

ności tych mediów w obszarze denializmu klimatycznego można uznać za masową. Dotychczas nie prowadzono działań mających na celu neutralizowanie tych przekazów oraz uniemożliwienie działalności wymienionym nadawcom”. Otóż wesołą gromadkę Stróżyka pragnąłbym oświecić: KRRiT zaablokowała dostęp do kanałów Russia Today i RT Documentary, a serwis Sputnik również wyleciał z polskiego YouTube’a, co było implementacją postanowienia unijnego.

Najbardziej skandaliczne jest jednak omówienie szturm migranców na polską granicę z jesieni 2021 r., które jako żywo przypomina publicystykę niskich lotów Anny Mierzyńskiej – z powtórzeniem jej bredni. Oto „szturm” uznano za de facto dezinformację, o którą oskarżono rząd, media publiczne, a nawet proplatformerskich twórców w sieci

– blogera Exena, chwalać go się w sieci nie tylko zbiorcami na pojazdy dla ukraińskiej armii, ale i zdjęciami z Donaldem Tuskiem oraz Radosławem Sikorskim – czy Tadeusza Giczana, dziennikarza, który opisał operację „Śluza” w 2021 r. „Białoruski przekaz był w Polsce na tyle powszechny, choć z reguły nierozpoznawalny jako białoruski, że posługiwali się nim nawet przedstawiciele polskiego rządu. Aktywnymi aktorami zagranicznymi były także kanały Polscy Kaci i @SecretEU na rosyjskim Telegramie. Operacja okazała się (niestety) skuteczna także w tym sensie, że dezinformacja wpłynęła na postawy wobec kryzysu i wpływa na nie do dziś, bardzo silnie polaryzując polskie społeczeństwo” – twierdzi komisja Stróżyka.

Skoro informowanie o agresywnych grupach po kilkuset imigrantów, prowadzonych przez białoruskie

KGB i atakujących cegłami, ostrymi narzędziami granicę i polskich funkcjonariuszy, jest dezinformacją, to należy zadać pytanie: jaki opis tamtych wydarzeń byłby właściwy? Na logikę – odwrotny, co najwyżej z użyciem frazy „presja migrantów”, jaką zastosowano w dokumencie rządowym. Tyle że właśnie narracja o bezdusznej Straży Granicznej i biednych uchodźcach szukających swojego miejsca na ziemi była forsowana przez propagandę Alaksandra Łukaszenki i Władimira Putina. Komisja Stróżyka odwraca kompletnie pojęcia i wprowadza celowo w błąd, choć to ewidentne publicystyczne „zakiwanie się” w obliczu odwrócenia wajchy przez premiera Donalda Tuska pod wpływem nastrojów społecznych.

Raport Stróżyka nadaje się do kominka

O podejrzeniach ws. plagiatu w niektórych fragmentach „raportu” od dr. Michała Wojnowskiego, byłego analityka ABW, wyrzucanego z pracy tuż po nadejściu nowego kierownictwa MSWiA, pisał wyczerpująco na łamach „Codziennej” prof. Cenciekiewicz. Tekst można znaleźć również na łamach portalu Niezależna.pl, więc nie będę się dodatkowo znęcał nad trzódką gen. Stróżyka. Nie wiadomo też, jakim cudem komisja nie pochyliła się w ogóle nad sprawą Pawła Rubcowa vel Pabla Gonzaleza, szpiega GRU, wypuszczonego z aresztu i wymienionego na rosyjskich więźniów w ubiegłym roku, a także jego kontaktami z polskimi politykami i dziennikarzami. Zamiast tego przeanalizowano „randomowe” strony spiskowców na temat szczepień i klimatu – osób, które nie miały żadnego wpływu na decyzyjność instytucji państwa.

Powierzenie jakichkolwiek odpowiedzialnych zadań z zakresu, który wykracza poza kompetencje i intelektualne horyzonty Anny Mierzyńskiej, Tomasza Piątka i Klementyny Suchanow, należy oceniać jako kpinę z polskiego państwa i naplucie w twarz obywatelom. Tak jak Stróżyk usunął konto z portalu X przed wyborami parlamentarnymi, tak powinien dla dobra nas wszystkich zrobić to ze swoim dziełem o rosyjskich wpływach. Najlepiej porównać sobie jego treść z poprzednim raportem komisji pod kierownictwem prof. Cenciekiewicza, a następnie wrzucić „dzieło” Stróżyka i jego podwykonawców jako podpałkę do kominka.



Donald Trump

w przemówieniu na inaugurację prezydentury

\\ Złoty wiek Ameryki zaczyna się właśnie teraz. Od tego dnia będzie ponownie szanowana na całym świecie. Będzie przedmiotem zazdrości każdego narodu i nie damy się więcej wykorzystywać (...). Po prostu postawię Amerykę na pierwszym miejscu. \\

OPINIE \ Amerykański prezydent nie obali za Polaków Donalda Tuska. Najwięcej zależy od prawicy w Warszawie

Trump nie zrobi wszystkiego za nas

Czy efekt Trumpa zmieni oblicze polskiej sceny politycznej? Aby tak się stało, musi zmienić się polska prawica. Uderzając w Mateusza Morawieckiego, Donald Tusk stara się zablokować ten proces.



Wiktor Świetlik

Sytuacja powyborcza w USA sprawia, że nadchodzące wybory prezydenckie w Polsce stają się jeszcze ważniejsze. Zwycięstwo Karola Nawrockiego będzie jasnym sygnałem, że formacja Donalda Tuska jest formacją schyłkową, a kwestią czasu stanie się powtórzenie tego wyniku w wyborach parlamentarnych. Kolejną sprawą jest utworzenie wyraźnej kontrpropozycji dla układu władzy KO, opartej na młodszych pokoleniu polityków, sprawnie operujących w polityce zagranicznej, skoncentrowanych na ekonomii, potrafiących poruszać się w świecie zdominowanym przez struktury korporacyjne, łańcuchowe powiązania gospodarcze oraz ponadnarodowe sieci instytucjonalne, którzy nie ulegają własnej propagandzie.

Atak na Mateusza Morawieckiego przy pomocy zgranej karty wyborów kopertowych, tuż przed inauguracją Donalda Trumpa, pokazuje, że Tusk doskonale rozumie to zagrożenie. Na szczęście od zrozumienia do pełnego zwycięstwa droga jest daleka.

Chiny i postmarksizm

Donald Trump podczas swojej uroczystej inauguracji zapowiedział dwa kierunki, które mają sprawić, że „Ameryka będzie znowu wielką”. W tych zapowiedziach zawiera się cały jego program. Jeden z tych kierunków wydaje się bardzo obiecujący z perspektywy sił patriotycznych w Polsce i wszystkich tych, którzy dostrzegają destrukcyjny kierunek obrany przez ludzi podległych Tusкови. Drugi również zapowiada się nieźle, choć niesie ze sobą pewne niebezpieczeństwa.

A więc pierwszy kierunek dotyczy kwestii, któ-



Amerika i zmiana, jaka tam zachodzi, mogą sprzyjać obaleniu systemu władzy tworzonego przez Komisję Europejską i Koalicję Obywatelską | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

rej Trump podczas swojej poprzedniej kadencji jeszcze nie chciał lub bał się poruszać. Jest to całkowite odrzucenie postmarksiowsko-liberalnych prądów rewolucyjnych, takich jak ideologia LGBT, polityka klimatyczna oraz strategia migracyjna, zabraniająca jakiegokolwiek ochrony granic. To właśnie ostatnia z wymienionych w dużym stopniu przyczyniła się do zwycięstwa Trumpa, ponieważ jej szkodliwość była widoczna najszybciej i w najbardziej bezpośredni sposób stwarzała zagrożenie dla obywateli USA (podobnie jak w Europie).

Druga sprawa, dla Trumpa chyba najważniejsza, to globalna konkurencja z Chinami. Ta rywalizacja przybrała charakter zimnej wojny, a kwestią czasu może być przeobrażenie się jej w konflikt gorący. W tej sprawie Trump w bardziej dosadny i konkretny sposób kontynuuje działania swojego poprzednika. W końcu to za prezydentury Joeego Bidena procedowano słynną ustawę o mikroprocesorach oraz wdrażano szereg ustaw z poprzedniej kadencji republikańskiej, ograniczających chińskie inwestycje i transfer technologii.

W 2021 r. USA, Wielka Brytania i Australia sfinalizo-

wały porozumienie dotyczące współpracy wojskowej, w tym przy budowie okrętów z napędem jądrowym (AUKUS). Innymi słowy – USA podzieliły się swoimi tajemnicami, wzmacniając antychiński sojusz. Wzmocniono także Pakt Bezpieczeństwa Pacyfiku, który dziś ma jednoznacznie antychiński charakter.

Tusk jak o. Rydzyk?

Są to cele istotne z perspektywy przyszłości całej planety: tego, kto będzie nią rządził, jaka waluta stanie się wiodąca, gdzie będą leżały gwarancje bezpieczeństwa oraz w jakim kierunku będzie rozwijał się świat. W osiągnięciu obu tych celów Polska może odegrać istotną rolę. Pytanie brzmi, czy zostanie to dostrzeżone i kto będzie tę rolę odgrywał.

W kwestii ideologicznej – w walce z lewicowo-liberalnymi odłotami i terrorem poprawności politycznej – naturalnym sojusznikiem wydaje się polska prawica. W ciągu swoich ośmioletnich rządów starała się ona uchylić drzwi, które dziś Trump wyważa z kopniaka. Problem polega na tym, że przy swoim skrajnym oportunizmie Tusk za chwilę może udawać bardziej konserwatywnego od ojca Tadeusza Rydzyka. Próbkę tego widzieliśmy już

w sprawie nagłych zmian deklaratywnego podejścia do imigrantów czy Zielonego Ładu. Podpisując brukselskie dokumenty na potrzeby rynku krajowego, Tusk ostentacyjnie je krytykował.

Możliwe jest także działanie odwrotne – na arenie międzynarodowej obecny rząd, mimo że w Polsce postrzegany jako lewicowo-rewolucyjny, zacznie prezentować się jako bardziej konserwatywny niż inne unijne gabinety. Na tle Niemiec, Francji czy krajów Beneluksu nie jest to trudne.

W kwestii globalnego konfliktu USA mogą mieć jeszcze większy problem z precyzyjnym rozróżnieniem, kto jest kim. Zarówno PiS, jak i Tusk – świeżo nawrócony na antyrosyjską retorykę – deklarują dzisiaj wspieranie celów USA. Tym celem jest jednak to, by dobrze uzbrojona i przygotowana Polska, wraz z krajami bałtyckimi i ewentualnie Ukrainą, poradziła sobie z Rosją, podczas gdy USA będą zajęte na Pacyfiku Chinami. To wizja mało optymistyczna, ale niestety wpisana w agendę działania wszystkich mocarstw. Natomiast Trump wrzuca w to pewną nadzieję na transakcyjno-biznesowy finał tej rozgrywki lub chociaż jej przedłużenie przy pomocy „środków innych niż woj-

na”. Dobrym przykładem jest kwestia TikToka. Zamiast go zakazywać nowy prezydent próbuje sprawić, by amerykański kapitał go częściowo przejął.

Problem z Morawieckim

Dla świadomego sytuacji Polaka problem, z którym się mierzymy, jest oczywisty – pytanie, czy jest on równie oczywisty z perspektywy USA. Działania Donalda Tuska w tych wszystkich sprawach będą jedynie pozorowane, prowadzone tylko na tyle, na ile będzie to potrzebne do utrzymania władzy. Będą one zasłoną dla faktycznej obsługi pewnego układu biznesowego.

Przekierowanie dużej części środków z KPO do Dominiki Kulczyk oraz uwolnienie Romana Giertycha od poważnych zarzutów karnych mówią wszystko. Ekipa związana z PiS, mimo błędów, będzie faktycznie dbała o bezpieczeństwo kraju oraz zabezpieczenie tradycyjnych wartości kulturowych, naturalnych dla niej.

W obu tych obszarach, pomijając kwestie obrażenia przez polityków KO Trumpa, PiS wydaje się bardziej naturalnym i autentycznym sojusznikiem. Jednak pragmatyczny Trump może zdecydować się na współpracę z tym, kto rządzi, a nie z tym, kto jest najlepszy. To rodzi wyzwanie i sprawia, że majowe wybory mogą zadecydować o przyszłości naszego kraju na dziesięciolecie. Podobnie jak mogą o niej decydować losy Morawieckiego, symbolizującego nowoczesną konkurencję wobec Tuska i będącego jego najpoważniejszym przeciwnikiem.

Prezydentura Trumpa zapowiada się jako wyjątkowa w historii Stanów Zjednoczonych – kto wie, czy nie porównywalna z prezydenturami Roosevelta i Reagana. Pewnym problemem polskiej prawicy będzie dzisiaj zrozumienie, że dla człowieka mającego ambicje wygrać globalny konflikt z Chinami i zmienić kierunki rozwoju cywilizacyjnego polityczne losy Donalda Tuska są kwestią niemalże marginalną. Ameryka i zmiana, jaka tam zachodzi, mogą sprzyjać obaleniu systemu władzy tworzonego przez Komisję Europejską i Koalicję Obywatelską. Ale Tusk Polacy muszą obalić tutaj, a przed polską prawicą jeszcze długa droga. Śmiem twierdzić, że dobrze byłoby, gdyby niektórzy podczas tej wędrówki po pustyni zostali „wygubieni”.



POLSCY WOJSKOWI NA ŁOTWIE

KRAJE BAŁTYCKIE \ Na Łotwie od kilku tygodni operuje 250 żołnierzy z 10 Brygady Kawalerii Pancernej ze Świętoszowa. XVI zmiana PKW Łotwa wchodzi w skład dowodzonej przez Kanadę Grupy Bojowej NATO, której celem jest wzmocnienie wojskowej obecności Sojuszu w regionie.



BAŁTYK \ Sojusznicze wzmocnienie wschodniej flanki NATO

Szwedzkie wojska trafiły na Łotwę

Na Łotwę w ubiegłym tygodniu trafiło kilkuset żołnierzy Szwedzkich Sił Zbrojnych (Försvarsmakten), które zasiły NATO-wską Brygadę Wielonarodową. – To historyczny kamień milowy. Jako część zbiorowej obrony NATO wzmacniamy bezpieczeństwo regionu bałtyckiego i stoimy zjednoczeni na rzecz bezpieczniejszej przyszłości – zauważył szef szwedzkiego MON Pal Jonson.

Paweł Kryszczak

Szwecja w marcu ubiegłego roku została 32. członkiem Sojuszu Północnoatlantycznego. Kilka miesięcy później szwedzki rząd przedstawił parlamentowi Szwecji (Riksdagowi) projekt ustawy zawierający propozycje dotyczące sposobu, w jaki Szwecja przyczyni się do wzmocnienia odstraszania i obrony NATO w obszarze północnoatlantyckim w 2025 r. W grudniu szwedzki parlament przyjął ustawę, która umożliwia długoterminowe uczestnictwo Szwedzkich Sił Zbrojnych w Wielonarodowej Brygadzie NATO na Łotwie. Przyjęcie tego prawa umożliwiło dyslokowanie na wschodniej

flance Sojuszu Północnoatlantyckiego batalionu piechoty zmechanizowanej liczącego do około 600 żołnierzy. W sobotę pierwsi żołnierze szwedzcy wraz z bojowymi wozami piechoty Stgrf 9040 (CV90) trafili na Łotwę. Batalion piechoty zmechanizowanej został powitany przez delegację, w skład której wchodził minister obrony Łotwy Andris Spruds, generał dywizji Jette Albinus i dowódca wielonarodowej brygady NATO-wskiej pułkownik Cédric Aspirault. Szwedzi do wzmocnienia wschodniej flanki NATO oddelegowali wojskowych z 71 batalionu z Pułku Południowej Skanii. – Batalion ciężko na to pracował i teraz w końcu jesteśmy tutaj. Czuję



W sobotę trafili na Łotwę pierwsi żołnierze szwedzcy wraz z bojowymi wozami piechoty Stgrf 9040
| fot. Johan Nilsson/TT newsagency/Forum

ję wielką dumę z wniesienia wkładu do zbiorowej obrony Sojuszu. To historyczny dzień, ale jednocześnie nasza nowa normalność – mówi dowódca batalionu podpułkownik Henrik Rosdahl. Batalion będzie stacjonował na obrzeżach miasta Adazi, w obozie zarządzanym przez Danię, ale dzielonym co pół roku przez Szwecję i Danię.

Jak podkreślił pułkownik Cédric Aspirault, dowódca Wielonarodowej Brygady NATO, obecność wojskowych Szwecji jest cennym uzupełnieniem sił gotowych do walki, wzmacniającym zbiorowe wysiłki obronne i wzmacniającym bezpieczeństwo regionalne. – Każdy kraj wnoszący wkład ma bezpośredni wpływ na suk-

ces brygady, demonstrując solidny sojusz i siłę woli, aby chronić pokój na świecie – stwierdził wojskowy. Obecnie w skład wielonarodowej grupy bojowej NATO wchodzi żołnierze z Albanii, Czech, Danii, Islandii, Włoch, Kanady, Łotwy, Czarnogóry, Macedonii Północnej, Polski, Słowacji, Słowenii, Szwecji i Hiszpanii.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	07:30 Oczy Boga - rep.	06:50 Barwy szczęścia (3111) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:30 Przyjaciele Republiki	06:00 Nash Bridges - serial	08:00 Informacje dnia
	08:00 Alternatywy 4 (7) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie	08:30 Malanowski i partnerzy (420) - serial	06:00 Agro Info	07:00 Nash Bridges - serial	08:15 Polski punkt widzenia
	09:00 Ranczo (22) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	09:00 Malanowski i partnerzy (421) - serial	06:05 Republika wstajemy!	08:00 Kobra - oddział specjalny (11) - serial	08:35 Każdy maluch to potrafi
	09:55 Komisarz Alex (47) - serial	11:15 Rodzina (nie od święta) - mag.	09:30 Sekrety rodziny (292) - serial	06:20 Przyjaciele Republiki	09:00 Kobra - oddział specjalny (12) - serial	09:00 Mocni Jego mocą
	10:50 Ojciec Mateusz (178) - serial	11:50 Jak to się mówi, czyli Kasia u Bralczyka - mag. kult.	10:30 Dłaczego ja? (979) - serial	06:40 Republika wstajemy!	10:00 Unforgettable (34) - serial	09:30 Sanktuaria polskie
	11:35 Królowie (10) - serial	12:30 Koło fortuny - telet.	11:30 Gliniarze (960) - serial	07:10 Przyjaciele Republiki	11:00 Nie igraj z aniołem (166) - serial	10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka
	12:10 Agrobiznes	13:15 Miłość i nadzieja (114) - serial	12:30 Gliniarze (961) - serial	07:25 Przyjaciele Republiki	11:55 Nie igraj z aniołem (167) - serial	10:50 Kolędy i pastoralki
	12:25 Agropogoda	14:05 Va banque - telet.	13:30 Gliniarze (962) - serial	07:30 #Michał Rachoń Jedziemy	12:00 W samo południe	11:00 Krzywdy - serial dok.
	12:35 Magazyn rolniczy	14:35 Na sygnale (659) - serial	14:35 Dłaczego ja? (1233) - serial	10:01 Po 10:00	12:55 Unforgettable (35) - serial	11:25 Jestem mamą
	12:50 Natura w Jedynce	15:00 La Promesa - pałac tajemnic (64) - serial	15:50 Wydarzenia	11:01 Po 11:00	13:50 Lombard. Życie pod zastaw (309) - serial	11:40 Prosto o gospodarce
PO POŁUDNIU	14:00 Wichrowe wzgórza (92) - serial	16:00 Koło fortuny - telet.	16:15 Pogoda	12:00 W samo południe	14:50 Lombard. Życie pod zastaw (310) - serial	12:00 Anioł Pański
	14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	16:35 Familiada - telet.	16:20 Pierwsza miłość (3937) - serial	12:30 Republika dzień - serwis	15:50 Ranczo (70) - serial	12:03 Informacje dnia
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	17:20 Miłość i nadzieja (115) - serial	17:00 Gliniarze (610) - serial	12:45 Republika dzień - serwis	17:55 Ranczo (71) - serial	12:20 Życie lasu. Storczyki
	16:05 Dziedzictwo (463) - serial	18:15 Va banque - telet.	18:00 Pierwsza miłość (3937) - serial	13:30 Republika dzień - serwis	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (808) - serial	13:00 Życiu powiedzmy „tak” - rep.
	17:00 Teleexpress	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	18:50 Wydarzenia	14:00 Republika dzień - serwis	20:00 Niepokonani - dramat przygodowy, ZEA/Polska/USA/Indie 2010.	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	17:15 Pogoda	19:25 Barwy szczęścia (3111) - serial	19:20 Gość „Wydarzeń”	14:10 1410 Bitwa polityczna	W 1940 roku grupa śmiarków pochodzących z różnych krajów ucieka z sowieckiego gulagu. Bez mapy czy kompasu uciekinierzy podejmują się dotarcia aż do Indii. Niezwykła podróż przez 6000 km pełna jest heroicznej walki o przetrwanie.	14:30 Misja Bilaj - dok.
	17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:00 Barwy szczęścia (3112) - serial	19:25 Sport	15:00 Republika dzień, serwis	18:55 Sport w Republice	15:00 ... na bezdrożach tożsamości. Chaco - dok.
	17:55 Klan (4450) - serial	20:35 Przepis dnia	19:30 Pogoda	16:55 Express Republiki	18:58 Prognoza pogody	15:50 Ma się rozumieć
	18:25 Reporterzy - magazyn reporterów	20:50 Na dobre i na złe (941) - serial	19:40 Uroczysko (76)	17:10 Express Republiki+	19:00 Dzisiaj - serwis inform.	16:00 Informacje dnia
	18:45 Akacja 38 (541) - serial	21:55 Na sygnale (660) - serial	20:10 Farma - reality show	17:35 Miłosz Kleczek zaprasza	20:05 Gość Dzisiaj	16:10 Na zdrowie
WIECZOREM	19:30 19.30	22:25 Na sygnale (661) - serial	21:10 Słoneczny patrol - komedia, Wielka Brytania/USA/Chiny 2017	18:55 Sport w Republice	20:35 W punkt	16:30 Sokolnik - dok.
	19:55 Pytanie dnia	23:00 Wszystko albo nic - komedia romantyczna, Słowacja/Czechy/Polska 2017	23:50 Ja, szpieg - komedia sens., USA 2002. Zawodowy bokser zostaje zwerbowany do pracy w agencji wywiadowczej i zostaje tajnym agentem rządowym.	18:58 Prognoza pogody	22:00 Piachem w tryby	17:00 Po stronie prawdy
	20:10 Sport	01:05 Krok od nieba (49) - serial	01:55 Zwierzak - komedia, USA 2001	19:00 Dzisiaj - serwis inform.	22:40 Mówi się...	17:55 Poczta wielkich Polaków
	20:15 Pogoda	02:00 Krok od nieba (50) - serial	03:40 Nasz nowy dom - reality show	20:05 Gość Dzisiaj	23:05 Codziennie *****burza	18:00 Anioł Pański
	20:25 Królowie (11) - serial	02:50 Rico. Historia Richarda Demarca - film dok., Wielka Brytania 2022		20:35 Poland Daily	23:20 Republika wieczór	18:05 Informacje dnia
	20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów UEFA - mecz: Real Madryt CF - FC Salzburg			00:00 Express Republiki	23:55 Ekonomia raport flash	18:15 Rozmowy niedokończone
	23:05 Projekt Larson - film biograf., USA 2018			00:20 Express Republiki+	00:00 Express Republiki	19:30 Opowieści biblijne
	00:50 Rękopis znaleziony w Saragossie - film kostiumowy, Polska 1964			00:35 Poland Daily	00:20 Express Republiki	20:00 Informacje dnia
	03:55 Kalifornia w ogniu - dok.			00:50 #Michał Rachoń Jedziemy	01:05 Trop sprawcy - thriller, Francja 2012	20:20 Różaniec
				02:10 Dzisiaj - serwis inform.		20:50 Myśląc Ojczyzna

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA

Tygodnik Gazeta Polska w każdą środę

PRENUMERUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

POLSKA europejskim tygysiem

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco!

Więcej na www.gpcodziennie.pl

PIŁKA RĘCZNA \ Zamiast walczyć o medale Polska mierzy się z Algierią, Kuwejtem i Gwineą w walce o miejsca z trzeciej dziesiątki

Najgorsze mistrzostwa w historii

Meczem z Algierią Polska rozpoczęła walkę o Puchar Prezydenta IHF, czyli o miejsca od 25. do 32. na mistrzostwach świata szczypiornistów. Naszymi następnymi rywalami będą Kuwejt i Gwinea, czyli kraje, które kompletnie się nie liczą w tej dyscyplinie sportu. W takim miejscu jest obecnie polska piłka ręczna. O sukcesach takich jak np. wicemistrzostwo świata z 2007 r. możemy tylko pomarzyć. Czy ta dyscyplina sportu ma jeszcze szanse na odrodzenie?

Artur Szczepanik

Nasza reprezentacja przeniosła się z duńskiego Herningu do chorwackiego Porecu, gdzie będzie próbowała zmazać plamę, jaką z pewnością jest ostatnie miejsce w grupie A za Niemcami, Czechami i Szwajcarami. Te ekipy biją się dalej o medale, a nam pozostała gra o jak najwyższe miejsce wśród półamatorów. Zdaniem Karola Bieleckiego postawa polskich szczypiornistów w mistrzostwach odzwierciedla stan piłki ręcznej w kraju. – Bez sukcesów kadr młodzieżowych i juniorskich nie będzie wyników pierwszej reprezentacji – powiedział srebrny medalista mistrzostw świata w 2007 r.

To był największy sukces drużyny z Bieleckim, braci mi Bartoszem i Michałem

Jureckimi oraz Krzysztofem i Marcinem Lijewskimi, Grzegorzem Tkaczykiem, Arturem Siódmakiem i Sławomirem Szmalem. A wśród sukcesów tej ekipy były jeszcze brązowe medale mistrzostw świata w 2009 i 2015 r. oraz czwarte miejsce na igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro w 2016 r.

Na poprzednim mundialu rozgrywanym w Polsce i Szwecji w 2023 r. zajęliśmy 15. miejsce, które uznane zostało za porażkę. Teraz miało być lepiej, co gwarantować miał nowy selekcjoner Marcin Lijewski, najlepszy prawy rozgrywający mistrzostw świata w 2007 r. Pracę rozpoczął w marcu 2023 r., a na tegorocznym mundialu miał powalczyć o miejsca 9.–12.

Po tych mistrzostwach Lijewskiego zapamiętamy jednak tylko z kłótni z dzienni-



Trener Marcin Lijewski poprowadził Białą-Czerwoną do najgorszego miejsca w historii występów na mistrzostwach świata

fot. Eibner-Pressfoto/Marcel von Fehrn/imago sport/Forum

karką TVP Sport po przegranej ze Szwajcarią. – Oczekiwałem lepszej postawy na tym turnieju. Nie będę oceniał poszczególnych zawodników. W tej chwili nie ma to żadnego znaczenia. Zawiodł zespół – ocenił Bielecki, który nie chce winić za ten blamaż selekcjonera. – Marcin nie odpowiada za stan całej polskiej piłki ręcznej, tylko za wyniki reprezentacji. Ale na to pracuje cała dyscyplina, wszystkie kluby, a on tylko to wszystko ustawia i zbiera w całość. Jak nie ma odpowiedniego materiału, to nie będzie miał wyników. Mamy zbyt mało zawodników klasy światowej. Dopóki tego nie zmienimy, to nie będziemy mieli wyników, a nie zmieni się to,

dopóki nie będzie sukcesów drużyn juniorskich i młodzieżowych – powiedział Bielecki.

Jego zdaniem kultura fizyczna wśród młodzieży jest w Polsce całkowicie zaniedbana. – System w Polsce nie jest stworzony w taki sposób, abyśmy mieli sport na wysokim poziomie. Młodzież nie garnie się do sportu. To jest problem, a nie to, że nie wyszły nam mistrzostwa świata i jesteśmy zawiedzeni wynikiem. Tylko naiwni mogą być rozczarowani, bo nie mamy piłki ręcznej na wysokim poziomie. Jesteśmy słabo zorganizowani, myślimy krótkoterminowo, a nie w dłuższej perspektywie – podkreślił Bielecki.

Artur Siódmak też nie chce obarczać całą winą za niepowodzenie selekcjonera. – Zespół się rozwija. Marcin Lijewski powinien zostać na stanowisku kadry. Suchy wynik jest jednak katastrofą. To jest najgorszy występ w historii reprezentacji Polski na mistrzostwach świata – przyznał były reprezentant kraju.

Do wygranej z Czechami zabrakło nam 10 sekund. Gdyby nam się udało utrzymać wygraną, gralibyśmy w drugiej rundzie z silną Danią i przeciętnymi Włochami oraz Tunezyjczykami. Szansa na miejsca 9.–12. byłaby wtedy bardzo realna. Niestety z Czechami zremisowaliśmy, a potem przysłała jeszcze porażka ze Szwajcarią.

KRZYŻÓWKA

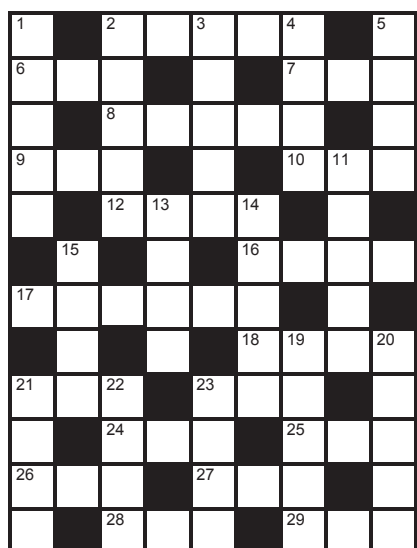
POZIOMO

- ludowy lub wyjściowy
- broń z cięciwą
- kolorowa papuga
- zwany kawonem
- błękitna rzeka
- Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
- rywal panadolu
- wezwanie, odezwa
- zwierzchnik diecezji
- kopiec, wał
- drąg ostrokołu
- ciekły w butli
- czeskie „tak”
- straciła przyjaciela
- australijski struś
- król zwierząt
- brytyjskie lotnictwo
- ciąg w kominie

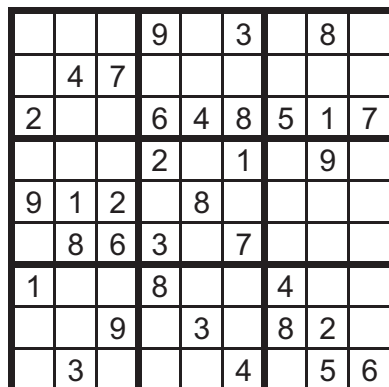
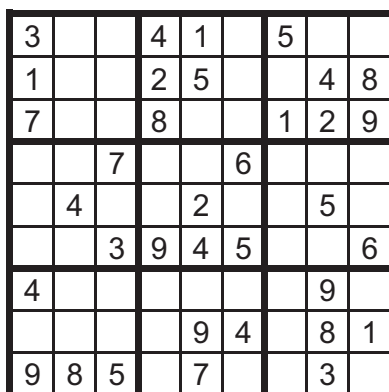
PIONOWO

- bębnekowa w uchu
- podziałka na mapie
- uzdrowisko dla gruźlików
- muzyka M. Davisa
- był nim Otello

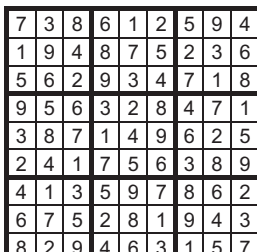
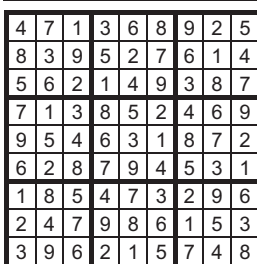
- chichoczące ssaki
- umowa Twardowskiego
- państwo w Oceanii
- miasto z piramidą Cheopsa
- chodzi bez butów
- skalne rumowisko
- ciepły koc
- wieniec uznania
- elitarny sport



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska**
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregin Printing Group; Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.